

**Ceny prenumerat**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

**Na prowincji**

z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.20  
Za granicą . . . . . zł. 8.—

**Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji**

**15 gr.**

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetrový: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesianem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

## Najważniejsze zagadnienie w 1925 r.

Rok 1924 przyniósł Polsce odrodzenie finansów państwowych. Budżet przewidywał wpływy z danin i monopolu na sumę 1 miljarda 72 miliony, wpłynęło natomiast do kas skarbowych z tych tytułów 1 miliard 195 milionów, a więc o 125 milionów złotych więcej czyli 111 procent przewidywanej sumy.

Razem więc podatki bezpośrednie dały 490,0; podatki pośrednie dały 226,5; cła dały 225,0; opłaty stempłowe dały 77,6; wreszcie monopole dały 153,1.

Nadwyżkę wpływów nad preliminarzem otrzymano mimo, iż wpływ z podatków bezpośrednich nie dał całkowitej preliminarzowej sumy, przyniosły bowiem one 98,4 prc. sum preliminarzowych.

Wpływ z podatków pośrednich przekroczył sumy preliminarzowe przeciętnie o 33 prc. Cła dały o 88 prc., opłaty stempłowe o 62 prc., monopole o 72,5 prc. więcej niż preliminarzowano.

Jak widzimy ministerstwo skarbu może poszczycić się świetnymi rezultatami. Jeśli do tego dodamy 100 milionów złotych, które społeczeństwo złożyło na ufundowanie Banku Polskiego, będziemy mieli obraz wysiłku pieniężnego kraju w ubiegłym roku. To też rok ten będzie piękną kartą w historii dziejów państwa i finansów polskich.

Ale nie możemy zapomnieć o tem, że rok 1924 odstąpił nam bardzo wielkie bolączki. Nie posiadamy jeszcze statystyki, któraby zobrazowała nasz bilans handlowy. Urząd statystyczny podał tylko cyfry za okres 10-ciu miesięcy r. 1924. A są one bardzo smutne. Okazuje się, że w ciągu 10 miesięcy dopłaciliśmy zagranicy za nadwyżkę wwiezionych towarów do Polski przeszło 107 milionów złotych. Zapewne nie lepsze o ile nie gorsze, był dla naszego bilansu handlowego dwa ostatnie miesiące. W każdym razie nasz bilans handlowy za r. 1924 jest ujemny. Przeszło sto milionów złotych wyrzuciliśmy zagranicę przeważnie na marne, bo głównie na towary luksusowe i produkty egzotyczne. Maszyny i inne instalacyjne przedmioty bardzo mały mają udział w tych wyrzuconych z kraju milionach.

Z tym niepokojącym obrazem naszego bilansu wiąże się ściśle nasz stan gospodarczy. Wiele fabryk stoi, nie mogąc poddać konkurencji towarów zagranicznych. Warsztaty rolne ogołocone są z kapitału obrotowego, niezbędnego dla intensywnej gospodarki. O inwestycjach rolnych trudno marzyć. Stopie procentowa mamy lichwiarską. W kraju sroży się bezrobocie, o wiele liczniejsze, aniżeli podają cyfry oficjalne. Zamiast towarów transportujemy zagranicę emigrantów.

A przecież, jeżeli państwo polskie ma się ostać w swych trudnych warunkach geograficzno-politycznych i zamienić w potężny czynnik siły na terenie międzynarodowym, musi wszystkie swoje wysiłki podjąć w

### OSTATNIE NOWOŚCI

#### Z DZIEDZINY NAUKI PRAWA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU WYDAWNICZEGO  
„BIBLIOTEKA POLSKA“:

RUDOLF SOHM

#### INSTYTUCJE, HISTORIA i SYSTEM RZYMSKIEGO PRAWA PRYWATNEGO

Przetłumaczyli według 17-go wydania

Dr. R. TAUBENSCHLAG i Dr. WL. KOZUBSKI

STR. 245. CENA 10 ZŁOTYCH

Jedyny podręcznik w języku polskim, odpowiadający najnowszemu stanowi nauki prawa rzymskiego przydatny zarówno dla młodzieży uniwersyteckiej, jak i dla prawników praktycznych,

424

#### WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI NAUKA PRAWA ADMINISTRACYJNEGO

ZAGADNIENIA OGÓLNE STR. 198. CENA 4 ZŁ. 50 gr.

Dzieło to jest nie tylko ściśle prawnicze, ale i filozoficzne. Posiada ono wielkie znaczenie dla naszej literatury, ubogiej zwłaszcza w dziedzinie filozofji i prawa.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI

„BIBLIOTEKI POLSKIEJ“

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 23/25, TEL. 271-18.

— ORAZ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. —

## Polska otrzymała pożyczkę zagraniczną

wysokości 50 milionów dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Kofa finansowe otrzymały dziś prywatną wiadomość, że sprawa pożyczki zagranicznej dla Polski jest zakończona pomyślnie. Odpowiednia umowa miała już zostać podpisana w Waszyngtonie. Pożyczka wynosić ma 300 milionów zł. na lat 20 z 8 proc. Bank Gospodarstwa Krajowego gwarantuje kredyty inwestycyjne i budowlane.

Warszawa. 15 stycznia. (zo) W uzu-

pełnieniu wiadomości o pożyczce zagranicznej korespondent nasz dowiadyuje się w ostatniej chwili, co następuje:

W rzeczywistości poseł polski w Waszyngtonie p. Wróblewski podpisał dnia 12 stycznia opcję na pożyczkę do 50.000.000 dolarów. Termin upływa 15 lutego. Podpisanie opcji uważać należy za wielki sukces Polski w Ameryce, gdyż dowodzi to o zaufaniu do nas kapitału amerykańskiego.

==□==

## Sytuacja w Gdańsku bez zmiany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (zo) W sprawie gdańskiej nie zaszła w ciągu dnia dzisiejszego żadna zmiana. Skrzynki pocztowe wiszą dalej na swoich miejscach, urząd pocztowy funkcjonuje normalnie. P. Strassburger nie przyjechał do Warszawy. Przyleciał natomiast radca handlowy generalnego komisariatu, który był przyjęty przez premiera Grabskiego i

ministra Thugutta. P. Strassburger konferował dzisiaj znowu z p. Mac Donellem, z którym również odbył konferencję senat gdański.

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Rząd polski przesłał sekretarjatu Ligi Narodów obydwie noty werbalne, jakie wymienili między sobą Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku oraz p. Mac Donell.

tym kierunku, aby naturalną siłą żywiołu polskiego, jego wielką rozrodzoność, spożytkować dla potęgi państwa. Wszystkie ręce i mózgi polskie muszą mieć pracę w kraju. Wyrzucanie ich z racji braku pracy w Polsce, zagranicę jest minusem dla naszej potęgi państwowej. Liczbowo pomnażają oni ludność krajów obcych, a pomniejszają ludność w Polsce.

Ale, aby powstrzymać ten wielki

prąd emigracyjny, musi Polska podjąć olbrzymi wysiłek zmodernizowania dotychczasowych warsztatów i stworzenia nowych. Bogactw naturalnych w Polsce nie brakuje. Czekają one na warsztaty i ręce ludzkie, któreby je zamieniły w produkt użyteczny, zdolny zainteresować rynki zagraniczne. Czekają na koleje, kanały i rzeki, któreby je przewiozły do innych dzielnic Polski lub krajów obcych.

To też, jak rok ubiegły poświęco-

ny był wielkiemu wysiłkowi reperowania finansów państwowych, w roku obecnym i w latach przyszłych musimy zwrócić całą swą uwagę na odrodzenie gospodarcze. Wszystko musimy zrobić, niczego nie wolno nam zaniedbać, aby nareszcie zaczęły dymić w Polsce tyśiączne kominy fabryczne, maszyny poszły w ruch, kilof górnik dźwigał o węgiel i rudę żelazną, łopata sypała nasypy kolejowe, a pług pruł ziemię karmicielkę.

Ale jak finanse państwowe podźwignęliśmy tylko dzięki ciężarom podatkowym i oszczędnościom w gospodarce państwowej, tak odrodzić kraj gospodarczo możemy tylko wysiłkiem pracy społecznej i oszczędnością.

Praca jest najważniejszą dźwignią postępu gospodarczego, ona jest głównym składnikiem dóbr materialnych. Jej wysiłek pozwoli stworzyć nowe warsztaty. Bez pracy niema kołaczy — mówi stare przysłowie polskie, odzwierciedlając największe prawo życia gospodarczego. Oszczędności pomnażają obieg pieniędzy i tworzą kredyty.

Przełom myślowy w zapatrywaniach na rolę pracy i oszczędności społeczeństwa w życiu gospodarczym jest najpoważniejszym zagadnieniem, które u progu wielkich przedsięwzięć inwestycyjno-gospodarczych w Polsce musi być dokonany. Praca w Polsce musi być wydajna, boć za mało mamy oszczędności, aby pieniądź mógł być głównym czynnikiem w tworzeniu nowych warsztatów. Pracować musimy intensywnie, bo towar nasz musi być tani, aby mógł zdobyć rynki zagraniczne, a przeto umożliwić naszym robotnikom zajęcie w kraju. Wydajnie zaś musi pracować nie tylko robotnik, majster i inżynier, ale i fabrykant polski. Przedsiębiorstwo i pracę w nim musi zorganizować w sposób nowoczesny, oparty na ostatnich wynikach nauki i doświadczeniach.

Pamiętajmy, że traktat handlowy z Niemcami otworzy rynek polski dla towarów niemieckich, wytwarzających w najnowszych warsztatach i przy 10-godzinnym dniu pracy robotnika niemieckiego. Jeżeli taniością produktu polskiego nie pobijemy towaru niemieckiego, fabrykom naszym grozi ruina, robotnikom — bezrobocie.

Nie przykładajmy do spodziewanych pożyczek zagranicznych, o które rząd i banki się starają, większej wagi, aniżeli im się należy. Pożyczki zagraniczne są kosztowne; same przez się bez pracy, nie stworzą nowych warsztatów — ani nie wypchną naszych towarów zagranicę. Nasz bilans handlowy wtedy będzie czynny, wtedy tylko przestaniemy dopłacać zagranicy za sprowadzane towary, kiedy nasze produkty fabryczne dzięki dobroci i tanioci szturmem zdobędą rynki obce.

Rząd myśli o pożyczkach, kredytach i stopie procentowej, niechże społeczeństwo pomyśli o wydajności pracy i oszczędnościach.

Stanisław Majewski

poseł na Sejm.

## Stan gospodarczy Anglii.

Jeden z najwybitniejszych angielskich statystyków p. Edgar Orammond wygłosił w londyńskim „Związku cywilnych inżynierów” odczyt, dający ścisły obraz obecnego stanu ekonomicznego Anglii i tych trudności, które wielko-brytyjski przemysł i handel spotyka na rynku światowym po ostatecznym ustaleniu stosunków politycznych w Środkowej Europie.

Omawiając przedewszystkiem zmiany, jakie wojna wywołała w finansowym położeniu Anglii, p. Orammond stwierdził, iż w okresie intensywnego ekonomicznego rozwoju, który nastąpił w ciągu 44-letniej lat 1870—1914, cały świat zjednoczył się w jedną ekonomiczną całość z Londynem, jako swym ośrodkiem.

Jednym z głównych ciosów, który dotknął przemysł angielski w okresie powojennym był gwałtowny spadek cen towarów; rozpoczynając się w maju 1920 roku, trwał on nieprzerwanie do października 1921 r., wynosząc po 8-tu miesiącach 48 procent; uderzając przy tym była szybkość tego spadku cen, była ona dwukrotnie większa od szybkości poprzedniego ich wzrostu. Zważywszy, iż w poprzednim okresie 10 procentowa fluktuacja ceny w ciągu 12-tu miesięcy była uważana już za objaw nienormalny podobnie gwałtowna niżka musiała odbić się dotkliwie na ekonomicznych stosunkach kraju. Wprawdzie zjawisko to było w r. 1920 i 21-ym powszechne na całym świecie, to jednak kraje bardziej samowystarczające i mniej zależne od zagranicznych surowców i zagranicznych odbiorców, odczuwały kryzys ogólny mniej boleśnie, niż Anglia ze swym światowym handlem i przemysłem.

„Przystosowanie się do tych niebywałych fluktuacji było dla naszej maszynierii handlowej i finansowej bardzo trudnym, — mówi p. Orammond — i dziwić się nie można, iż bieżące działy naszego przemysłu, produkujące towary na składy, znajdują się obecnie w niepomysłnym położeniu”.

Jednak mimo wszystko i mimo to, iż polityczne i społeczne uspokojenie Europy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, spodziewać się należy bliskiej poprawy, chociażby tylko w niektórych dziedzinach. Tak w przemyśle bawełnianym „krytyczny punkt zwrotny zdaje się już być ominięty”. A przemysł ten w ciągu ostatnich 3 lat znajdował się w stanie niebywałej depresji; złożyły się na to różne okoliczności: w pierwszym rzędzie wysokie ceny amerykańskiej bawełny, następnie spadek rynków zbytu Dalekiego Wschodu i Indji nie były w stanie dokonywać zwykłych zakupów z powodu niskich cen swych produktów rolnych, Chiny z powodu wojny domowej przytępiły „konkurencję zagraniczną” zdolną zwiększyć swój handel wywozowy i zapewnić sobie rynki wewnętrzne dzięki mniejszym opłatom podatkowym, niższym taryfom przewozowym i niższej płacy robotniczej, która nie wzrosła w proporcji do dewaluacji waluty, wreszcie dzięki dłuższym godzinom pracy. Te warunki pozwoliły naszym konkurentom na wstąpienie do współzawodnictwa na rynkach, spożywających tańsze wyroby”. Podobna nieznamna poprawa jest przewidywana w przemyśle bawełnianym — „mimo francuskiej konkurencji i dewaluacji waluty u naszych głównych odbiorców”.

### NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Kierownictwo budowy Domów P. K. O. we Lwowie

Rozpisuje przetarg ofertowy na:

- 1) Wykonanie instalacji światła elektrycznego, dzwonek i wind osobowych.
- 2) Na dostawę gwoździ.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 24 stycznia 1925.

Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy Nowy Świat l. 14.

E. Czerwiński & A. Zachariewicz  
Inżynierowie-Architekci.

## Największy historyczny film świata II-ga i ostatnia seria

# QUO VADIS?...

cieszący się olbrzymim powodzeniem wyświetlają

420

K i n a

K o p e r n i k

M a r y s i e Ń k a.

## SENAT.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT.) Po referacie sen. Kinierskiego przyjęto bez zmian ustawę o ratyfikacji arbitrażowej umowy z Austrią, a po referacie sen. Kalinowskiego również bez zmian przyjęto nowelę do ustawy o nauczycielach szkół powszechnych w sprawie przedłużenia terminu składania egzaminów do dnia 31 sierpnia 1927 roku. Następnie przyjęto z pewnymi zmianami ustawę o kosztach leczenia ubogich żydów w b. Kongresówce. Przystąpiono do noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sprawozdawca sen. Popowski wyjaśnił, że według obecnie obowiązujących ustaw robotnikom przysługuje prawo do pobierania zasiłków w ciągu 13 tygodni od jednego zasiłku, minister zaś pracy i opieki społecznej może po porozumieniu się z ministrem skarbu przedłużyć ten czas do 17 tygodni. Nowela uchwalona przez Sejm zmienia ten okres czasu z 17 na 39 tygodni. Referent w imieniu komisji proponuje, aby ministrowi dać upoważnienie do przedłużenia okresu wypłaty zasiłków do 26 tygodni, ale tylko w pierwszym roku działania noweli, w pozostałych zaś latach do 17 tygodni. Ten okres 26 tygodni — zdaniem referenta — wystarczy do kwietnia, w którym mam nadzieję, ożywi się ruch budowlany, gdyż jak zapewnił minister przemysłu i handlu, rząd głównie na to będzie obracał uzyskaną pożyczkę, a jeden pracujący murarz daje zatrudnienie 16 innym robotnikom. Wiceminister skarbu Marowski oświadczył, że w tym roku

skarbu dopłacił do bezrobocia 15 i pół milj. zł. wobec czego oświadcza się za przedłużeniem okresu z 17 tygodni tylko do 26 tygodni, chociaż i to będzie znacznym obciążeniem skarbu. Izba przyjęła zmiany zaproponowane przez komisję a wraz z niemi całą nowelę.

Z kolei Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie zawieszenia biegu przedawnienia zawładnięcia nieruchomościami b. banku szlacheckiego i włościańskiego z tą zmianą, że zawieszenie biegu przedawnienia stosuje się również do tych wypadków, których termin upłynął w dniu 14 sierpnia 1914 r. przed wejściem niniejszej ustawy w życie.

Następnie Senat postanowił zapowiedzieć Sejmowi zmiany do projektu następujących ustaw:

1) do projektu ustawy o wznowieniu zaginionych ksiąg lub aktów hipotecznych.

2) Do projektu ustawy o rozciągnięciu na województwo śląskie mocy ustawy dzielącej gwarancję skarbu państwa dla ulgowych pożyczek dla drobnych przemysłowców i rzemieślników i ich organizacji wytwórczych.

3) Do projektu ustawy o potrącaniach z uposażeń osób wojskowych.

4) Do projektu ustawy o pomiarze morskich statków handlowych.

Kilka klubów zgłosiło wniosek nagły w sprawie zabezpieczenia budowy polskiej floty handlowej i przyspieszenia budowy portu w Gdyni. Nagłość tego wniosku będzie rozpatrywana na następnym posiedzeniu, które odbędzie się 28 kwietnia.

## POŻYCZKA ANGIELSKA DLA RUMUNJI.

Londyn, 15 stycznia. (PAT.) „Daily Herald” donosi, że gubernator rumuńskiego Banku Narodowego, po konferencji ministrów finansów udał się do Londynu celem doprowadzenia do skutku pożyczki w sumie 30—40 milionów ft. szterl. dla Rumunii.

## ROZWÓJ PRASY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 15 stycznia. (PAT.) Z początkiem br. ukazały się 4 nowe pisma faszystowskie w Turynie, Palermo, Bergamo i Piacenza.

## RAKOWSKI PEŁEN OPTYMIZMU.

Moskwa, 15 stycznia. (PAT.) Agencja Rosta donosi, że przybył tu pełnomocny przedstawiciel Z. S. S. R. w Londynie Rakowski i oświadczył przed stawicielem prasy, iż uważa wzajemne stosunki między Wielką Brytanią a Z. S. S. R. w chwili obecnej za pomyślne.

## NOWA PARTJA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 15 stycznia. (PAT.) Pisma donoszą, że w Słowacji utworzyła się partja rolnicza małych rolników i drobnych przemysłowców. Partja stoi na gruncie autonomii osobnego parlamentu słowackiego. Ministrowie wojny, spraw zagr. i finansów mieliby być wspólni. Latafundja mają być rozdzielone, zaś reforma rolna ma być przeprowadzona ze szczególnym uwzględnieniem interesów słowackich. W końcu domaga się nowa partja zniesienia urzędów rolniczych i utworzenia ministerstwa reform rolnych.

## Dymisja Hughesa.

Ustąpienie Hughesa ze stanowiska kierownika polityki zewnętrznej Stanów Zjednoczonych i powierzenie tego kierownictwa dotychczasowemu ambasadorowi w Londynie Kelloggowi jest poważnym zwrotem w polityce zagranicznej Waszyngtonu.

Hughes reprezentował kierunek, który można streścić w trzech postulatach: 1. stanowcze i bezwzględne przeciwstawienie się Japonii i jej panazjatyckiej polityce; 2. stanowcze i bezwzględnie negatywne, stanowisko wobec Rosji sowieckiej; 3. oparcie się o własną swą potęgę militarną i wolną zupełnie ręką wobec Europy.

Powyższe zasady systemu politycznego Hughesa nie odpowiadają poglądom sen. Boraha, znanego z swego germanofilizmu. Wybór też Boraha na przewodniczącego komisji spraw zagranicy amerykańskiej i porozumienie się tego wodza postępowców amerykańskich z Coolidge'em zdecydowało zarówno o dymisji Hughesa, jak też i o zmianie dotychczasowego kierunku polityki zagranicy Stanów Zjednoczonych.

Borah jest przeciwnikiem imperializmu i uważa, że Ameryka powinna zgodzić się z życzeniami gorącymi finansjery londyńskiej zejść z drogi dotychczasowego izolowania się od Europy i sojuszu z państwami europejskimi; poprzeć w Europie i zapewnić zwycięstwo siłom pacyfistycznym, t. zw. demokracji, szukać porozumienia z Japonią i porzucić negatywne stanowisko wobec sowieców.

Kellogg toruje drogę dla ścisłej współpracy anglo-amerykańskiej, której na zawadzie stały dotąd tezy polityki Hughesa, zwłaszcza teza „apofiska i zasada wolnej ręki wobec Europy”.

## Herbata RIEDLA

### NAWIĄZANIE STOSUNKÓW ZE SFERAMI WOJSKOWYMI HISZPANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (zo) Podpułkownik sztabu generalnego Huniewicz wyjechał do Hiszpanji w charakterze tymczasowego attache wojskowego przy poselstwie polskim w Madrycie dla nawiązania stosunków ze sferami wojskowymi Hiszpanji. P. Huniewicz złoży królowi Alfonsowi XIII. życzenia imieninowe imieniem rządu polskiego i armji polskiej.

### LOTOWSKI POLITYK O SWOICH WRAŻENIACH Z POBYTU W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 stycznia. (K.) Według doniesień z Rygi przez sejmiku lotewskiego Wesman scharakteryzował z przedstawicielem gazety „Januakas Sinas” wrażenia odniesione w czasie pobytu w Polsce. Wesman przypomina, że Prezydenta Wojciechowskiego zna dobrze z czasów swojego pobytu w Londynie w latach 1900.—1902. P. Wojciechowski już wtedy interesował się sprawą niepodległości Łotwy. Podczas swojego pobytu w Paryżu rozmawiał p. Wesman z premierem Grabskim. W wspólnej rozmowie poruszono wtedy stosunki panujące na Łotwie i w Polsce. Na koniec wyraża lotewski mąż stanu słowa uznania dla akcji sanacyjnej p. Grabskiego.

### PREZ. COOLIDGE PRZECIWNY ROZBROJENIU STATKÓW AMER.

Londyn, 15 stycznia. (PAT.) Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu, iakoby prezydent Coolidge był przeciwny zdjeciu uzbrojeń artyleryjskich ze statków floty Stanów Zjedn., co wobec postanowienia traktatu o uzbrojeniu morskiem, uważane było w Anglii za coś przeciwnego temu traktatowi.

**POŻYCZKA AMERYKAŃSKA — A BORYSLAWSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) „Ilustrowany Kurjer Codzienny” podał wiadomość, jakoby jednym z warunków pożyczki amerykańskiej było za gwarantowanie jej na boryslawskim przemyśle naftowym oraz zapewnienie kartelowi amerykańskiemu odpowiednich wpływów w jego eksploatacji. Ministerstwo skarbu komunikuje, że w rokowaniach o pożyczkę zagraniczną w żadnej formie nie była poruszana sprawa przemysłu naftowego.

**WE WTOREK PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek. Z ważniejszych spraw umieszczonych na porządku dziennym na wyróżnienie zasługuje pierwsze czytanie projektu ustawy o monopoli zapalczanym, trzecie czytanie projektu o radzie opieki społecznej oraz sprawozdanie komisji wojskowej o ustawie o przymusowym wycofaniu mienia prywatnego z obszarów zagrożonych działaniami wojennymi.

**WYJAZD POSŁA POLSKIEGO DO MOSKWI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Nowo mianowany poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński wyjeżdża dnia 16 bm. na swoje stanowisko.

**WSPÓLNA NARADA LEWICY W SPRAWIE 8-GODZ. DNIA PRACY**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) W dniu 15 I. odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej lewicy, w której wzięli udział przedstawiciele NPR., PPS., Wyzwolenia i Brylowców. Celem posiedzenia było ujednostajnienie taktyki wobec obawy przedłużenia ośmiogodzinnego dnia pracy. Oprócz tego odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej NPR. również z powodu przedłużenia ośmiogodzinnego dnia pracy oraz z powodu niezadowolenia z min. Sokala. Postanowiono przejść do ostrej opozycji wobec rządu.

**ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA NARODOWEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Dnia 14 bm. wieczorem zmarł nagle w Warszawie znakomity pedagog Lucjan Zarzecki. Matematyk z wykształcenia wydał szereg książek wysokiej wartości pedagogicznej. Również prace jego pojawiły się w „Przeglądzie Wszepolskim” i „Gazecie Warszawskiej”, której był stałym współpracownikiem i wiernym przyjacielem.

**BUDŻET BĘDZIE UCHWALONY DOPIERO W MAJU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) W dn. 14 stycznia odbyło się u p. marszałka Rataja przyjęcie dla członków komisji budżetowej, połączone z dyskusją nad sprawą przyspieszenia prac nad budżetem. Były wysuwane plany odwołania części budżetu komisjom fachowym, jednak plan ten nie znalazł aprobaty. Ustalono opinię, że w dyskusji generalnej w komisji będzie przemawiał imieniem każdego klubu tylko jeden poseł. Mimo tych ograniczeń budżet nie będzie przedyskutowany jak w maju.

**METROPOLITA DJONIZY PROFESOREM UNIwersYTETU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (K.) Jak się dowiaduje „Kurjer Polski” ks. metropolita prawosławny Dionizy objął obowiązki zwyczajnego profesora wydziału teologicznego prawosławnego na tułajskim uniwersytecie. Opracowaniem projektu organizacji tego wydziału zajmuje się specjalna komisja, złożona z profesorów Uniwersytetu.

16 I PIĄTEK 17 I SOBOTA 18 I NIEDZIELA  
OSTATNIA SPOSOBNÓŚĆ ZOBACZENIA  
największego filmu tego sezonu p. t.  
„KOENIGSMARK”  
Uwaga: Film ten we Lwowie więcej nie będzie demonstrowany. 436

**ALKOHOL - MORFINA - KOKAINA**

te 3 narkotyki są treścią najpotężniejszego dramatu namiętności ludzkich w 7 aktach p. t. 433

**ZE ŚWIATA PODNIET I OBLĘDU**

wyświetlanego obecnie z wielkim powodzeniem w Kino „LEW” Dla młodzieży wstęp urzędowo niedozwolony.

**Spór polsko-gdański.****Szef sekcji Ligi Narodów w Warszawie. — W Sejmie będą zgłoszone wnioski nagłe w sprawie Gdańskiej. — Bojówki niemieckie w Gdańsku?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) W Warszawie bawi od kilku dni nieoficjalnie szef sekcji informacyjnej przy Lidze Narodów p. Colban. Pan Colban, który wyjeżdża dnia 15 bm. via Gdańsk do Norwegii odbył dłuższą konferencję z wicepremierem Thugutem.

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu postawione będą wnioski nagłe w sprawie Gdańska, które domagać się będą rewizji dotychczasowych stosunków wobec Gdańska.

Warszawa. 15 stycznia. (AW.) Sytuacja w Gdańsku niezmieniła się. Skrzynki pocztowe polskie zapełnione są codziennie korespondencją, a w lokalach poczty polskiej w Gdańsku rozbrzmiewa mowa niemiecka, co świadczy o tem, że Niemcy korzystają szeroko z usług poczty polskiej. W Gdańsku zauważono liczny napływ młodych ludzi z Prus Wschodnich. Według pewnych przypuszczeń są to zmobilizowani członkowie niemieckich bojówek wojskowych.

=□=

**Co piszą i mówią w sprawie gdańskiej w Warszawie?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (K) Prasa stołeczna z wyjątkiem „Kurjera Polskiego” i „Robotnika” poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca omawianiu spraw związanych z konfliktem gdańskim, podkreślając jednomyślnie konieczność położenia kresu dotychczasowym stosunkom polsko-gdańskim i postawienia ich mocno na takim gruncie prawnym, któryby zapewnił Polsce przyznanie jej Traktatem Wersalskim prawo dostępu do morza. Pewien rozłam ujawnia się w poglądach dzienników na metody, jakie należy zastosować przy stanowczym wystąpieniu wobec Gdańska, na które godzą się wszyscy.

„Gazeta Poranna”, „Rzeczpospolita” i „Echo Warszawskie” są za natychmiastowym zastosowaniem represji, któreby przekonały Gdańszczan o zależności od Polski Gdańska i skłoniły ich do wywarcia nacisku na senat w kierunku zmiany dotychczasowych sabotażi i szykan. Natomiast „Kurjer Poranny” zgadzający się ze stanowiskiem „Kurjera Warszawskiego” występuje przeciwko represjom gospodarczym, kładąc nacisk na prawne wyjaśnienie sporu i żądając ustąpienia Mac Donella. W tem żądaniu zgadza się „Kurjer Poranny” z wczorajszą „Gazetą Warszawską” i „Echem Warszawskim”.

Warszawa. 15 stycznia. (zo) Wczoraj o godz. 6 popoł. w salach p. marszałka Trąpczyńskiego odbyło się zebranie dyskusyjne, poświęcone zagadnieniu zatargu z Gdańskiem. Pierwszy zabral głos p. marszałek Trąpczyński, oświadczając się za wypowiedzeniem Gdańskowi umowy warszawskiej, a zwłaszcza umowy celnej, bardzo dla Państwa Polskiego kosztownej. P. marszałek podkreślił dobitnie nienormalny stosunek Gdańska do Polski i nawoływał do zorganizowania społeczeństwa polskiego przeciwko hakacie pruskiej.

Wojewoda pomorski p. Wachowiak wysunął konieczność ścisłego strzeżenia granicy polsko-gdańskiej.

P. Pluciński, który urzędował w ciągu trzech lat w Gdańsku jako komisarz generalny stwierdził, że sprawy gdańskie załatwia się nie w Gdańsku, lecz w Londynie. Umowy z Gdańskiem były zawierane pod presją w bardzo ciężkich dla Państwa chwilach, gdyśmy mieli na głowie Górny Śląsk i Wilno. Konwencję paryską podpisaną w Spa w chwili najeźdu bolszewickiego. Jeżeli chodzi o umowę celną, to można ją zmienić, chociażby dlatego, że wygasa z dniem 1 stycznia br. Co do sprawy poczty, to kwestja ta była wielokrotnie omawiana w Lidze Narodów i do tej pory nie została zdecydowana. Nasze stanowisko w tej sprawie musi być uznane za słuszne z konwencją warszawską.

**Lewica przeciwko rządowi.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (zo) W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, która prowadziła debaty szczegółowe nad budżetem Min. rolnictwa.

P. Poniatowski (Wyzwolenie) postawił szereg wniosków podnoszących znacznie ten budżet, a mianowicie o skreślenie 12½ miliona zł. opłat weterynaryjnych w dziale dochodów, zaś wstawienia do budżetu 10 milionów zł. na

melioracje, 15 milionów na pomoc rolną i 3 miliony na pomoc hodowlaną.

Piastowcy domagali się sumy 3,600.000 zł. zamiast jednego miliona na zasiłki dla towarzystw rolniczych, oraz skreślenia 3 milionów pożyczek zwrotnych, przeznaczonych na zasiewy.

Rząd przez usta wiceministra Markowskiego i ministra rolnictwa oświadczył się z wyraźnym powołaniem się na instrukcje, otrzymane od premiera, że

uwzględnić tych żądań nie może i domaga się odrzucenia tych wniosków. Mimo to prawie wszystkie wnioski, z wyjątkiem dotyczącego opłat weterynaryjnych i 15 milionów na pomoc rolną, zostały przyjęte głosami lewicy, Piasta i ChD.

Posłowie ZLN. w przemówieniach swoich podkreślali całą wagę popierania rolnictwa i domagali się cyfr ścisłych i mieszczących się w granicach planu finansowego. Wnioski zgłoszone przez Wyzwolenie miały charakter wybitnie demagogiczny, były więc dla ZLN nie do przyjęcia. Świadczy o tem uchwalenie wniosku p. Poniatowskiego, że kwota 3,600.000 zł. mają być objęte towarzystwa rolnicze, zajmujące się tylko drobnym rolnictwem oraz wniosek tego posła odrzucony ale zmierzający do ograniczenia akcji siewnej rolników średnich i większych. Zachowanie się lewicy, która doprowadziła w ciągu jednego dnia do podniesienia budżetu o 30 milionów zł. wywołało w kołach sejmowych duże poruszenie. Świadczy to o tem, że rząd, który zerwał kontakt ze stronnictwami prawicy, nie zyskał — jak na to liczył — kontaktu z lewicą.

**NOWA PODWYZKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (K.) Od dzisiaj podniesiono cenę chleba pytlowanego i naleśkiego w hurcie z 44 na 46 gr., w detalu z 46 na 48 gr.; chleba razowego i siatkowego w hurcie z 32 na 36 gr., w detalu z 34 do 35 gr. za 1 kg. Jest to druga podwyżka ceny chleba w ciągu miesiąca. Wydział aprowizacyjny magistratu nie podniósł cen chleba.

**SKAZANIE KOMUNISTÓW W ŁODZI I ARESZTOWANIA W KOLNIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (K.) W nocy z 13 na 14 w Kolnie organa policji politycznej aresztowały Wacława Krzywalskiego i Antoniego Sokołowskiego pod zarzutem działalności komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono bibliotekę komunistyczną poświęconą aresztowaniu posła Łańcutkiego i innych.

Warszawa. 15 stycznia. (K.) Według doniesień z Łodzi zakończył się tam trzydniowy proces przeciwko 13 komunistom za szerzenie propagandy komunistycznej wśród zawodowych związków robotniczych. Główni oskarżeni Borczyk i Majewski skazani zostali pierwszy na 6 lat, drugi na 5 lat więzienia. Pozostałych skazano na 4 i 3 lata, oraz kilku na 2 lata więzienia.

**AFERA DOLAROWA W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia. (K.) W jednym z urzędów pocztowych wykryto przypadkowo w paczce nadanej przed kilku dniami pod adresem Silberfelda w Rydze banknoty dolarowe. Wczoraj w tymże urzędzie zatrzymano dalszych kilka paczek zaadresowanych do tejże firmy. Władze policyjne zawiadomione drogą urzędową przez naczelnika urzędu na zlecenie prokuratury i przewodniczącego sądu okręgowego udały się do urzędu pocztowego, gdzie otworzono paczki. Okazało się, że w paczkach znajdowały się banknoty dolarowe w wysokości 21 tysięcy dolarów. Paczki opieczetowano i przewieziono do urzędu śledczego.

W związku z powyższą sprawą aresztowano dyrektora Powszechnego Banku Depozytowego Urfatera i Maryckiego Kaufmana, kierownika działu dewizowego tegoż banku, jako że nadawcą tych paczek był wspomniany bank. Afera ta przewyższa słynno swego czasu aferę Stiegholda, który chciał wywieźć 18.000 dolarów.

**KOMUNIKACJA POLSKI Z CZECHAMI.**

Praga. 15 stycznia. (PAT.) „Prager Tageblatt” donosi, że Rada ministrów zajmowała się wczoraj sprawą komunikacji granicznej z Polską. Komunikacja ta ma być uregulowana stosownie do postanowień, według których uregulowana została stała komunikacja graniczna z Austrią, Niemcami i Rumunją.

## Przegląd prasy.

(r.) Wczorajsze „Słowo Polskie” po dało już w depeszach wyciągi głosów szeregu pism o nowej fazie konfliktu w sprawie gdańskiej. Dzisiaj wypada przytoczyć opinie innych pism.

„Głos Narodu” pisze:

Sprawa jest jasna. Jeśli Gdańsk zaprotestuje przeciw wykonywaniu uprawnień pocztowych przez Polskę, to p. Mac Donell może wydać w tej sprawie orzeczenie przychylnie lub nieprzychylnie dla Polski. — Wówczas Polska lub Gdańsk ma prawo zgłosić odwołanie do Rady Ligi Narodów, której decyzja będzie w sporze ostateczną. Że wówczas jedna i druga strona zastosuje się lojalnie do tej decyzji, o tem chyba nikt a przedewszystkiem p. Mac Donell nie wątpi. Taki jest normalny przebieg każdego sporu polsko-gdańskiego. Ani Polsce, ani Gdańskowi nie wolno uciekać się do samopomocy. I trzeba przyznać, że senat gdański na akt samopomocy dotąd się nie odważył, a jedynie przez kilka dni tolerował gwałty prywatnych osobników. Sprawa ta została jednak przez notę przepraszącą załatwiona.

Rząd polski słusznie oparł się gwałtowi p. Mac Donella. Oby tylko na swem stanowisku wytrwał! Zamach senatu na skrzynki, dokonany ewentualnie z upoważnienia senatu, winien być odparty przez Polskę represjami jak najostrzejszemi. Równocześnie winna Polska zwrócić uwagę Rady Ligi na bezprawie jej gdańskiego komisarza. — Tu chodzi już nie tylko o pocztę, ale o całe stanowisko Polski w Gdańsku.

P. Skrzyński pojechał na konferencję bałtycką, która będzie nową gadaniną bez znaczenia, zamiast p. Thugutta, który mówi nieraz dobrze, a na drugi dzień działa fatalnie. P. Thugutt i p. Skrzyński są przyczyną w niewoli u pacyfistów zagranicznych. Oby ta niewola nie popsuła ich polityki.

Posel Stroński ze zwykłą sobie ścisłością i logiką wykazuje czarno na białem w „Warszawiance”, że p. Mac Donell gwałci traktat wersalski w przedmiocie swoich uprawnień, ściśle i wyraźnie tam określonych.

Wysoki Komisarz ma pewne uprawnienia bezpośrednie wobec Gdańska, który jest oddany pod opiekę Ligi Narodów. Ale nie ma żadnych uprawnień bezpośrednich wobec Polski jako państwa suwerennego, którego praw, mienia, zarządzeń nie wolno Wysokiemu Komisarzowi Ligi w Gdańsku tknąć i na ruszyć przez posuwanie się choćby o włos poza orzecznictwo w spo-

rach w pierwszej instancji z warunkową prawomocnością. I na tem koniec. O włos dalej zaczyna się nadużycie stanowiska, zamach na prawa, własność i zarządzenia Państwa Polskiego, gwałcenie Traktatu Wersalskiego.

Jeżeli Wysoki Komisarz poważy się podnieść rękę na prawa, własność i zarządzenia Państwa Polskiego, wykraczając po za postępowanie orzecznicze i gwałcąc Traktat Wersalski, posieje wiatr, który zmiecie przedewszystkiem jego samego.

Jeżeli Senat W. M. Gdańska, idąc za nieprawą radą, położy rękę na prawie, własności i zarządzeniach Państwa Polskiego, opartych na postanowieniach Traktatu Wersalskiego, gwałt ten odeprze Polska pełną obroną godności i mienia Państwa oraz nietykalności Traktatu Wersalskiego.

Jeżeli Liga Narodów nie zdoła wczas powściągnąć gwałcenia Traktatu Wersalskiego przez jej urzędnika w Gdańsku oraz przez władze Wolnego Miasta, oddanego pod jej opiekę, pięciolecie jej zaburzone zostanie niezmiernie smutnym doświadczeniem i brzemieniem w następstwie zdarzeniami.

Jedyny, dosłownie jedyny (jeżeli prasę socjalistyczną usuniemy na bok) „Czas” krakowski ze wszystkich pism polskich, zajmując w sprawie gdańskiej stanowisko defetystyczne. Nie ma się czemu dziwić. Leży to już w siedmiesięcioletnich nałogach starczych tego pisma zalecać zgjęty kark i uległość w wypadkach, w których organizm chcący żyć i rozwijać się a właściwie wogóle istnieć, musi przedewszystkiem operować siłą tj. tym instrumentem, przed którym „Czas” wzdrga się całą swoją do niewoli na wykła istotą. Bez zdziwienia też czytamy w „Czasie”:

W niektórych organach polskiej opinii czytamy już dzisiaj „gromkie” wezwania, aby Polska nie czekając długo użyła siły i gwałt gwałtem odparła. Oczywiście byłaby to taktyka błędna, któraby nie tylko uniemożliwiła obronę naszych praw na terenie Ligi Narodów, ale nawet wyrządziła Polsce szkody pod wielu względami. Wyrobiłaby się o nas opinia, że jesteśmy narodem awanturniczym i niespokojnym, a opinia taka oddziaływałaby fatalnie — specjalnie w dzisiejszej właśnie chwili — na nasz kredyt i na całe nasze stanowisko międzynarodowe. Dlatego też trzeba zachować w tej sprawie spokój i nie zejść z drogi legalnej. Słuszność też ma przedstawiciel rządu p. Thugutt, kończąc swój wczorajszy wywiad w następujący sposób: „Obowiązkiem opinii jest zachować zimną krew i wiarę w to, że rząd zna swoje obowiązki i potrafi pamiętać o ich spełnieniu”. —

Nairozumniesze to słowa w obecnej chwili. Wszelkie młodociane krzyki i nawoływania do używania „siły” niech idą spać do pokoju — dziecinne.

„Czas” się myli. „Siła” czuje się właśnie najlepiej w „pokoju dziecinnym”, jest jego najnaturalniejszym mieszkańcem. „Siła” natomiast niema nic wspólnego ze starością i zgrzybiałością i dlatego to w sypialni „Czasu” tak bardzo jej nie lubią i tak się jej panicznie boją. Zresztą „Czas” jest perfidny. Chwali w jednym miejscu p. Thugutta za ustęp o zimnej krwi a potem gromi młodociane krzyki w dziecinnym pokoju. Ależ te okrzyki wydaje właśnie p. Thugutt, mówiąc najwyraźniej o odparciu gwałtu siłą. Więc znaczy to, że „Czas” nie godzi się z jedynie właściwą i polską polityką wobec Gdańska. Ale dlaczego tego nie napisze? Dlaczego wręcz nie powie, że Polska uczyni najmądrzej oddając się pod kuratelę Ligi Narodów? W Polsce starcy i malkontenci — wszyscy, ale to wszyscy uczni Polacy są dzisiaj w „dziecinnym pokoju”. Dla ciebie istotnie miejsca tam niema.

Posel Rabski w „Kurjerze Warszawskim” wraca jeszcze do charakterystyki wodzowskiego temperamentu Mussoliniego, pisząc:

Czegoż to nie próbowano, aby zachwiać jego autorytetem, zbuntować przeciw niemu opinie! Skonfederowane międzynarodówki zrozumiały, że nie chodzi tu o same Włochy, bo Mussolinizm staje się sztandarem narodowym dla wszystkich państw i ludów, bo, jak niegdyś w sztuce, tak i dziś w życiu politycznym włoskie „odrodzenie” może stać się dla całej Europy początkiem nowej epoki. W sztabach międzynarodonalu pracowano tedy gorączkowo nad przygotowaniem wielkiej ofensywy. Z szatańską zrećnością wyzyskiwano każdą omyłkę Mussoliniego, każde nadużycie faszyzmu. W takich ruchach i walkach błędy są nieuniknione, a każdy z nich stawał się torpedą w rękach przeciwników. Gdy zaś, pomimo wszystko „wódz” nie kapitulował, gdy ani sprawa Matteotiego, ani janczarskie ataki prasy opozycyjnej, ani intryga sejmowa nie zdołały wytrącić go z równowagi, zmierzły i obezwładniły, zaczęły się próby kontrrewolucji: secesja sejmowa w stolicy, terror na prowincji. A wszystko to miało stać się w „roku świętym” w tym „anno santo”, który powtarza się co 25 lat, ściągając do Rzymu setki tysięcy pielgrzymów i jest jakby wspaniałą rewią katolicyzmu, jakby symbolem rzymskiej potęgi, jakby wielkim wołaniem: „Roma aeterna”.

W tym roku właśnie! Nienawidzi go wolnomularstwo.

Ale Mussolini podjął rękawicę rzu-

coną. Przemówił, obudził śpiących, nawrócił tych, których wiara była zachwiana, i ścisnął za gardło rewolucję.

Znowu osłupienie, zamieszanie i pomruk głuchej wściekłości.

Zasyczały wielkie żydy w całej Europie i małe żydki w Warszawie. Zawsze wedle rozkazu. „Zeitungsjuden całego świata łączcie się!”

O obecnej taktyce polityki Mussoliniego podaje interesujące szczegóły rzymski korespondent „Gazety Warszawskiej” d'Armill:

Polityka siły, polityka negacji liberalizmu, stosowana jest w ścisłych granicach Konstytucji i Praw obowiązujących. Pierwsze kroki na tej drodze dały rezultaty następujące:

95 kół i miejsc schadzek indywidualów podejrzanym zostały zamknięte. 25 organizacji wywrotowych rozwiązano.

120 grup stowarzyszenia „Italia Libera” (kombatanci, republikanie i socjaliści uzbrojeni przeciw państwu) zostało rozwiązane.

111 niebezpiecznych wywrotowców zaarrestowano.

Obok tego sekwestr organów, które zatruwały spokój Narodu szerząc niesnaski i szkalując rząd poderwał akcję wywrotową opozycji.

Napięcie podniecenia ostatnich dni opadło. Faszyci, podrażnieni słusznym oburzeniem na przeciwników, powrócili karnie do spokoju, na skutek ostatnich środków, zastosowanych przez Rząd i stwierdzają z zapałem swe oddanie Mussolinemu. Syndykaty narodowe faszystów, które objęły już nawet Sycylię, o której się mówi, że faszyzm tam nie istnieje, nie dopuściły nigdzie do strejków socjalistycznych.

Przeciwnicy Rządu nie zainscenizowali żadnej manifestacji, która mogłaby dowieść, iż stoją za nimi pewne warstwy w kraju. Natomiast wszędzie, w Medjolanie, w Bolonii, we Florencji, w Rzymie, w Neapolu i w Palermo imponujące masy czarnych koszul z rozwianymi sztandarami manifestowały na cześć Duce z okrzykiem „do Rzymu! do Rzymu!”

Zamifestowała się w tem żywotność faszystowskich hasel, które setki tysięcy młodych kombatantów, zszeregowanych w faszystowskie, rzucają, jako monitum demagogom socjalizmu i zwolennikom germanofilizmu defetystycznego z epoki powojennego nittizmu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Skosztuj! CHERRY BRANDY

KOSECKIEGO

431n

GUILLAUME APOLLINAIRE.

## Wspomnienia.

Przełożyła z franc. H. Gabryszewska.

—o—

Gdy byłem w Londynie zająłem do pewnego bardzo zachwalanego pensjonatu, dostałem w nim wygodny pokój i noc całą przespałem znakomicie.

Nazajutrz o wczesnej godzinie zbudziła mnie głośna rozmowa, prowadzona w sąsiednim pokoju. Rozmawiano po angielsku miękkim akcentem właściwym mieszkańcom zachodniej Ameryki. Dialog prowadzony był między mężczyzną i kobietą, która przemawiała z dziwną namiętnością w głosie.

— Olly, jak mogłaś wyjechać nie uprzedziwszy mnie o tem. Dlaczego to uczyniłaś? Dlaczego!

— Dlaczego Chislamie? Ponieważ miłość moja dla ciebie byłaby spętała moją wolność, a ta droższa mi niż miłość.

— A więc kochasz mnie złotowłosa Olly, i mimo tej miłości muszę cię tracić?

— Tak Chislamie, gdybym była uległa twym prośbom i poślubiła cię, tem samem musiałabym się wyrzec sztuki.

— Dzika Olly, czekać będę zawsze na ciebie.

I dalej trwał ten miłosny dialog, w którym Olly, miłując nad wszystko swoją bode, nie chciała uleść namowom rozkochanego Chislama. Nie mogłem się wydziwić, znając anglosaksońską pruderję, że w tak przyzwoitym pensjonacie tolerowano odwiedziny kobiet u mego sąsiada. — Po chwili nie myślałem już o tem.

Zdziwienie moje spotęgowało się jeszcze, gdy następnego dnia zbudziła mnie rozmowa, prowadzona tym razem w języku francuskim, o charakterystycznym akcencie ludzi z zachodniej Ameryki. Chislam rozmawiał znowu z jakąś kobietą.

— Nie kochasz mnie już więcej panie Chislamie. Wciąż jesteś przy Olly, mimo, że jest chuda jak patyk. Miesiąc temu jeszcze wpadałaś w zachwyt, słysząc mnie śpiewającą, i tylko miłość popychała cię do tego, gdyż wiadomo, że nie mam ładnego głosu.

— Zauważyłem to, zauważyłem panno Crique. Poza tem pani mnie nie kochasz, bawisz się mną tylko dla dogodzenia swej kokieteryj.

— Ach! więc zapomniał pan już obietnicę ożenienia się ze mną. A ten domek na wsi nad brzegiem Loary, gdzie mieliśmy spędzić miodowy miesiąc?

— Panno Crique, postanowiłem na wypadek ożenienia się zamieszkać w Maine, ale w Maine w Stanach Zjednoczonych.

— Ma pan rację, i tak nie byłabym wyszła za pana.

Boże! jakież ten Chislam niestały ale i ten pensjonat jakże mało godny polecenia.

Następnego ranka zostałem obudzony o wczesnej godzinie, tak jak poprzednie go dnia. Tym razem rozmowa toczyła się po włosku i zawsze z tym samym nieszczęsnym akcentem yankesów z zachodu.

— Piękna Locatelli, nie odrzucaj mej prośby, pobierzmy się. Wyrzekniemy się podróży i ukryjemy nasze szczęście w ustronnej willi, którą kupimy w San Diego w Kalifornii. Pragnę widoku na

morze, które tam jest cudne; hodować będziemy razem cytrynowe i pomarańczowe drzewa.

— To niemożliwe Signor Chislam, gdyż jestem zaręczoną z jednym z oficerów, moich rodaków z Bolonii. On ma za cały majątek swoją oficerską gałę, i czekamy tylko, abym uszła za niego, ustawowo wymagany, ażeby się pobrać.

— A więc żegnam cię signorina Locatelli; biedak jak ja, nie ma żadnych szans na odnieść w twym sercu zwycięstwo nad młodym, świetnym oficerem, twoim rodakiem. Ażeby jednak szczęście wasze najprędzej się spełniło, pozwól mi złożyć potrzebną kwotę dla uzupełnienia sumy, przepisowo wymaganej.

Myślałem w duchu: ten oryginalny lowelas jest przecie porządnym człowiekiem, jednak ta jego mania codziennych oświadczeń, jest bardzo nieprzyjemna dla sąsiadów: budzi mnie codzień skoro świt, choć nie jestem przyzwyczajony do tak rannego wstawania.

\* \* \*

(C. d. n.)

## Ile państwo łoży na cele religijne?

Państwo wyda w r. 1925 na cele religijne 16 milj. zł. z budżetu ministerstwa W. R. i O. P. (wobec 12 milj. użytych w r. ub.), a dochodów będzie miało tylko 8000 zł., z czynszów dzierżawnych. Trzeba zauważyć, że chodzi tu tylko o wydatki na duszpasterstwo i pokrewne, natomiast nie liczone tu całkiem płac katechetów w gimnazjach i szkołach powszechnych, których budżet nie odróżnia od innych profesorów czy nauczycieli i których pensje są w tamtych pozycjach, a tu nie wchodzi. Również trzeba jeszcze dodać pół milj. zł. na duszpasterstwo w wojsku. Poniższe więc liczby odnoszą się wyłącznie do tych dotacji, jakie pobierają duszpasterze, kapituły i konsystorze, liczone zaś oczywiście tylko tych księży, którzy coś od rządu dostają, a więc o ile rząd np. na dany klasztor nic nie daje, zakonników tych tu nie policzono.

Wyznania katolickie traktowane są razem i dostają 14 i pół milj., w czem dotacje duchowieństwa wyrosną 13 milj., fundusze budowlane 1 milj., a resztę potrzeby rzeczowe kościołów i zasiłki (wśród których katedra ormiańska we Lwowie dostanie 3000 zł.). Są to już razem dotacje 13.373 ludzi tj. wszelkich biskupów i sufraganów 45, kanoników katedralnych 232, proboszczów 6564, wikarych 2576, zakonników 529, profesorów zakładów teologicznych 202, kierowników kościołów filialnych 510, urzędników konsystorskich 138 i kleryków 2576.

Jest szkodliwe, że budżet nie uwzględnił dnia osobno wyznani i o to trzeba się na przyszłość postarać, a zresztą i teraz przy uchwalaniu budżetu należy w Sejmie dokładnie ustalić, ile rząd daje na każde wyznanie katolickie osobno. Trzeba pamiętać, że duchowieństwo gr. katolickie jest mieszyhanie uprzywilejowane w porównaniu z łacińskiem w stosunku do ilości wiernych. W zestawieniu drukowanym w r. 1907 pokazało się, że w ówczesnej całej Galicji, gdzie przecież ilość rz. kat. była o 350.000 wyższa niż gr. katolików było: parafii rz. kat. 904 i ekspozytur 150, razem 1054, a gr. katolickich aż 1906, uposażenie w ziemi parafii rz. kat. miało wartości 10½ milj. Kor. a gr. ka. 18½ milj. Kor., dochód z ziemi urzędowo obliczony wynosił dla rz. kat. 420.000 Kor. rocznie a gr. kat. 735.000, państwo zaś (o co tu głównie chodzi) płaciło z funduszu religijnego klerowi rz. kat. rocznie 438.000 Kor., gdy gr. kat. kler otrzymywał prawie 4 razy tyle, bo 1.623.000 Kor.

Ten stosunek został z pewnością i na dal i kler gr. katolicki dostaje stosunkowo do liczby wiernych znacznie więcej od państwa niż rz. kat. — a za to część księży gr. kat. zacięcie zwalczą państwo, biskupi zaś nie podali w r. 1921 przynależności państwowej, wydali okólnik, by wbrew prawu pisać me tryki po rusku, obchodzą w różny sposób ustawy przy mianowaniu proboszczów, tak, by wpływ państwa przy nominacji równał się zeru, bo państwo jest tylko od płacenia pensyj itd.

Również warto poznać, na ilu alumnów gr. kat. łoży państwo, bo te wydatki są również poważne, wynoszą na osobę około 50 zł. miesięcznie, a z tem są nadużycia, np. w Stanisławowie pobiera stale omdynariat datkę na 80 alumnów, bo ich tyłu wykazuje, (choć ich jest mniej, a część utrzymuje się sama) a wśród alumnów są i tacy, którzy byli ściągani przez państwo.

Wszelkie wyznania ewangelickie dostają pół milj. rocznie, w czem pensje wynoszą ćwierć miliona, a resztę emerytury, zasiłki i wydatki na kościoły. Wyznanie unięne otrzymuje dotacje na 29 superintendentów, 261 pastorów i 13 innych osób, augsburskie na 8 superintendentów, 186 pastorów i 19 innych osób, reformowane na 1 superintendenta, 22 pastorów i 9 innych osób starołuterskie na 1 superintendenta i 7 pastorów.

Duchowieństwo prawosławne dostaje 1 milj., w czem pensje wynoszą

700.000 zł., a resztę stanowią zasiłki, fundusze budowlane, stypendja. Pobiera płacę 5 biskupów, 1013 popów i 43 osoby w konsystorzu. Odrazu widać, że gr. katolicy są w stosunku do prawosławnych niezwykle wyróżnieni i mają nadmierną ilość parafii wobec nie wielkiej liczby wiernych, co zresztą stwierdzono także w stosunku do wiernych rz. katolickich, mających znacznie mniej parafii, niż gr. katolicy.

Mahométanie otrzymują 48.000 zł., w czem 1 mufti, 15 immanów, 15 muezinów i 2 inne osoby.

Żydzi dostają 10.000 zł., ale trzeba przypomnieć, że nie są tu całkiem liczone pensje katechetów (w samem kuratorium lwowskiem jest w szkołach powszechnych aż 104 nauczycieli religii żydowskiej), zresztą osobne gminy żydowskie łoży na cele religijne

Marjawici i karaioci dostają po 500 zł. inne wyznania 1000 zł. To wszystko odnosi się do duchowieństwa świeckiego, a ilości duchownych wojskowych, otrzymujących razem pół milj., budżet nie wymienia.

M. Prószyński.

## LISTY Z PARYŻA.

### Trzeci kongres międzynarodowy pracowników umysłowych, a Polska.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Paryż, 10. stycznia 1925.

Skutki moralne i ekonomiczne — nie mówiąc już o politycznych — ostatniej wielkiej wojny długo się jeszcze będą manifestowały. Jednym z najpowszechniejszych we wszystkich krajach skutków wojny, jest pogorszenie się materialnego bytu pracującej inteligencji, a więc warstwy społecznej, dostarczającej nie tylko kadrów dla życia państwowego i narodowego ale także wyłaniającej z siebie duchowych życia tego kierowników.

Ironia losu i powojenne stosunki sprawiły, że ci, którzy bogactwo i dobrobyt narodowy tworzą myślą swoją, ci, którzy w ręku swem losy narodu dzierżą, ci, do których Mickiewicz wołał „plumy na tę skorupę i zstapmy do głębi...” — są nieraz materialnie nędzarzami, a jednocześnie wymaga się od nich pogody myśli i dyscypliny wówczas, kiedy na wierzchu skorupy siedzą społeczne nieużytki...

Pracownicy rąk są zorganizowani. Pracownicy umysłowi również organizować się powinni, aby bronić skutecznie swych słusznych praw i nie dać się zepchnąć z miejsca, jakie się im w narodzie należy.

Oto kilka luźnych myśli, jakie nasunęły się nam, kiedy przysłuchiwaaliśmy się obradom zakończonemu właśnie w Paryżu III-go Kongresu Międzynarodowego Pracowników Umysłowych. Myśl zorganizowania pracowników umysłowych na terenie zawodowym — wyszła jak tyle innych — z Francji. Tu odbył się w kwietniu 1923 r. pierwszy, a w grudniu 1923 r. drugi kongres międzynarodowy. Polska nie posiadała jeszcze własnej Konfederacji pracowników umysłowych, reprezentowana więc była na tych kongresach przez „obserwatorów” tylko. W grudniu r. z. przecież zorganizowała się w Warszawie taka Konfederacja, przyczem dr. Kazimierz Dłuski, jej prezes, podkreślił, iż stoi ona na gruncie absolutnie bezpartyjnym.

Polska K. P. U. (Konfederacja Pracowników Umysłowych) zgłosiła zaraz swe oficjalne przystąpienie do C. I. T. I. (Confederation Internationale des Travailleurs Intellectuels) i wysłała na jej trzeci kongres liczną bardzo delegację. Delegatami byli profesorowie Gustaw Przychocki i Henryk Rygiel, wiceprezes i sekretarz generalny polskiej K. P. U. Rzecznikami, wyznaczonymi przez radę polskiej K. P. U. byli: profesorowie Marceł Handelsman i Tadeusz Walek, z ramienia Zrzeszenia Profesorów Wyższych Szkół Akademickich; p. Czesław Madey, prezes Zrzeszenia Urzędników Banku Polskiego; p. Franciszek Zarębski, sekretarz gen. Zrzeszenia Pracowników Ubezpieczeniowych który był zarazem sekretarzem delegacji. Niezależnie od tego zarząd K. P. U. zaprosił do delegacji w charakterze rzeczoznawców: p. Fr. Doleżalę, naszego radcę handlowego przy Ambasadzie; p. Pawła Kleczkowskiego, prezesa Zw. Zaw. Korespondentów Polskich w Paryżu; p. Edwarda Woronieckiego, literata, oraz profesora Zygmunta Zaleskiego.

Delegacja przybyła do Paryża 2-go stycznia; powitał ją na dworcu imieniem dziennikarzy polskich p. Kleczkowski. Tego samego dnia delegacja odbyła wstępne posiedzenie organizacyjne. Postanowiono m. i. powierzyć przydział honorowe pani Curie-Skłodowskiej i p. Władysławowi Mickiewiczowi. Złożyła im w tym celu delegacja wizyty gremialne: oboje zaproszenie przyjęli i wzięli udział w otwarciu kongresu 3. bn.

Obecność na sali dwu tak wybitnych postaci przyczyniła się bardzo do uświetnienia pierwszego wystąpienia polskiej K. P. U. na forum między narodowym. To też przewodniczący kongresu zaprosił natychmiast do stołu prezydjalnego panią Skłodowską i p. Mickiewicza, co zebranie hucznie przyjęło oklaskami. P. Mickiewicz wygłosił przy tej okazji krótkie przemówienie, wykazując rolę inteligencji polskiej w Polsce uciemnionej, oraz charakteryzując węzły łączące polski świat umysłowy z Zachodem. Prof. Przychocki dał potem w dłuższym przemówieniu zarys rozwoju życia intelektualnego w Polsce, szczególny kładąc nacisk na rolę naszej inteligencji w dziele odrodzenia niepodległej Ojczyzny. Wreszcie prof. Rygiel złożył sprawozdanie o organizacji polskiej K. P. U., liczącej 150.000 członków.

W kongresie brały udział delegacje 14 państw. Delegacja Polska wysunęła się niewątpliwie na czoło, dzięki swej organizacji i zgraniu, co jest głównie zasługą jej przewodniczącego, prof. Przychockiego. Delegacja nasza odniosła dwa sukcesy, albowiem dwa jej wnioski przyjęte zostały po dyskusji jednogłośnie. Pierwszy dotyczył określenia charakteru „pracownika umysłowego”; wobec trudności, jakie napotkało należyte sprecyzowanie tego określenia, kongres przyjął wniosek polski, aby selekcje pozostawić konfederacjom narodowym.

Drugi nasz wniosek dotyczył sprawy stosunku pracowników umysłowych do Międzynarodowego Biura Pracy, stosunku przez odpowiedni dział Traktatu Wersalskiego nieprzewidzianego. Obecny na kongresie p. Mauratte, delegat M. B. P. wyjaśnił, że sprawa ta może się stać aktualna wtedy, kiedy C. I. T. I. zgrupuje najważniejszą liczbę członków, należących do większości państw, które podpisały Traktat Wersalski. Delegacja polska zauważyła, że decyzja należy do zainteresowanych rządów. Zgłasza zatem wniosek, proponujący:

1) aby sekretariat generalny C. I. T. I. wszczął ankietę u rządów państw, nie posiadających jeszcze własnej K. P. U. w celu dowiedzenia się, jakie zaima stanowisko w razie, kiedy przystąpienie pracowników umysłowych do M. B. P. stanie się aktualnym;

2) aby w państwach, posiadających własne K. P. U. polecono tym ostatnim wejść w danej kwestji w porozumieniu z własnymi rządami.

Na wniosek polski odrazu zgodził się delegat czeski p. Emmanuel Siblik

i delegat austriacki p. Zifferer. Sprzeciwiali się Anglicy, ale wkońcu i oni ustąpili.

Kongres zakończył swe prace 5-go bm., postanawiając, że następny odbędzie się w Brukseli, w tygodniu wielkanocnym 1926 r. Przed zamknięciem obrad kongres wyraził podziękowanie za bezinteresowną i pełną oddania pracę panu Gallie, sekretarzowi generalnemu C. I. T. I. oraz p. Bajnowi, delegatowi bułgarskiemu, który z taktem przewodniczył kongresowi. Wobec delegacji polskiej zarówno p. Bajnow, jak i p. Siblik zajęli stanowisko bardzo życzliwe, poczuciem solidarności słowiańskiej podyktowane.

Po kongresie odbył się szereg wizyt i przyjęć.

Kazimierz Smogorzewski.

## Anglja wobec problemu narodowościowego.

„Gaz. Warsz.” zwraca uwagę na bardzo ciekawy artykuł informacyjny „Timesów” z dnia 10 bm. o „narodowościowych” republikach sowieckich w Azji.

Nowy podział na podstawie narodowościowej został wprowadzony przez Sowiety w ten sposób, jak komentuje to specjalny referent „Timesa”, aby ludność każdej nowej republiki lub prowincji, mogła być użyta do oddziaływania na pokrewne żywioły etniczne poza granicami Związku Sowieckiego. Tak więc republika turkistańska ma za cel przyciągać turkomańskie plemiona w Persji oraz pokrewne w Afganistanie, uzbekska ma wywierać wpływ na mieszaną ludność północnego Afganistanu, zaś autonomiczna prowincja tadżycka, szczególnie niebezpieczna, jak się okazuje, dla interesów angielskich, ma być podstawą dla akcji narodowościowej Sowietów w kierunku Kaszmiru i Czitalu, krain wchodzących w obręb Indji angielskich, wreszcie kirgizka z prowincją Kara-Kirgizką ma służyć za atrakcję dla ludów w chińskim Turkiestanie.

Jaki wniosek ogólny wysnuwa „Times” z tych doniesień? „Jakaikolwiek nazwę noszą republiki w Azji Środkowej, jakieikolwiek są ich geograficzne granice, są one tylko nutami w skomplikowanej grze komunistycznego biura politycznego, zupełnie tak samo, jak mgliste republiki białoruska i moldawska na granicy europejskiej, oraz posiadają ten sam cel: apelować do narodowego sentymentu poza granicami istwa rzać ogólne poczucie niepokoju, które może doprowadzić do zamieszek, pożądanym dla interwencji czerwonej armji”. „Czerwona armja sama przez się nie jest dostatecznie silna, ażeby osiągnąć podboje, do których wzdychają rządcy moskiewscy. Posiada jednak dostateczną siłę, ażeby demonstrować w ślad zaraz za jakimikolwiek niepokojem poważnym po drugiej stronie granicy, oraz dostarczać jądra dla stworzenia „narodowych” sił”.

## Z SALI KONCERTOWEJ.

### Feliks Eyle.

—o—

Znany skrzypek p. Feliks Eyle koncertował w dn. 9 bm. z wielkim powodzeniem. Artysta ten wnosi na estradę poważne zalety cechujące grę jego: miękki, pełen wyrazu ton, piękna kautylene, wielką dozę uczucia, wysoko rozwiniętą technikę palcowa i brawurową sprawność smyczka. Waleorem technicznym odpowiada również sumienna i celowa interpretacja.

Program obejmował sonatę Schumanna, koncerty Vieuxtemp'sa (d-mol op. 31) i Glazunowa (a-mol op. 82) oraz Romancę Szymanowskiego (op. 28) i Melodię (op. 42 Nr. 3) Czajkowskiego. Był to więc program bardzo urozmaicony. Do sukcesu skrzypka przyczynił się subtelny akompaniament zaszczytnie znanej pianistki p. Heleny Ottawowej. Publiczność, licząca zebrana, oklaskiwała żywo koncertianta, zmuszając go do licznych naddatków. S.

## Przy znów zbrojna kontrrewolucja?

Rosyjska emigracja na szpaltach swej licznej, o wiele zalicznej, jak na jej obecne potrzeby — prasy do niedawna toczyła zawziętą walkę na temat prawomocności, czy nieprawomocności ogłoszenia się carem wszech rosyjskim w. ks. Cyryla. Teraz sytuacja zmieniła się radykalnie. O Cyrylu, którego nie uznawała ani cesarzowa-matka, słynna Dagmara duńska, ani synod biskupów prawosławnych ros., odbyty w lecie w Karłowcach, ani większość ogromna monarchistów, przestano mówić i pisać — na arenę bowiem wystąpił gen. Wrangel i rozbudzone nadzieje na zbrojną, kontrrewolucyjną ofensywę w Rosji.

Na co liczy emigracja rosyjska? — Trudno cokolwiek pozytywnego powiedzieć. Należy przypuścić jednak, że nie działa ona sama z siebie, bez jakichkolwiek upoważnień, czy obietnic poufnych ze strony którejś z pojętych politycznych. Inna rzecz, czy tego rodzaju dyskretnie przyrzeczenia mają zbyt wielką wartość realną w warunkach współczesnych, kiedy najwięksi, najpotężniejsi państwa z całą swobodą łamią i wycofują się nawet z zobowiązań jawnie i oficjalnie danych. W każdym razie można chyba być pewnym, że jakaś tajemna sprężyna działa intensywnie i że ruch, jaki się nagle rozpoczął wśród emigrantów rosyjskich, jest niewątpliwie inspirowany i podsycany przez kogoś z poza emigracji.

Wpłynęły oczywiście na rozbudzenie nadziei wieści nadchodzące z Moskwy o rozłamie wśród władzy bolszewickiej i o akcji Trockiego, tego najbardziej krwawego mordercy i antagonisty „umiarkowanego” Lenina. Trocki przez dziwną ironię losu stał się dziś punktem, w który z nadzieją patrzy wszystkie „carskie” elementy rosyjskie w Rosji i po za Rosją. Istnienie wśród Rosjan przeświadczenie, że właśnie przy pomocy Trockiego może być przywrócona władza carska. Poza to emigracja rachuje na Anglię, tę najbardziej wypróbowaną co do swej... niepewności sojusznikę, która każdej chwili odwróci się i sojusznika pozostawi własnemu losowi, skoro tylko będzie jej to w jakikolwiek mierze dogadzało. Wreszcie, wódzowie emigracji rachują na armię gen. Wrangla, która ma ewentualnie przedsięwziąć krucjatę antybolszewicką z orężem w dłoni.

O porozumieniach dyplomatycznych rzecz prosta, nie wiemy nic pewnego; możemy się ich tylko w mniejszym, lub większym stopniu domyślać, na zasadzie rachunku prawdopodobieństwa. Za to więcej wiadomości posiadamy o armii względnie o armjach rosyjskich, które walczyły w latach 1918—1920 przeciwko bolszewikom i następnie Rosję opuściły po wszystkich, kolejnych niepowodzeniach.

Otóż na skutek rozkazu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, wszystkie te „armie” zostały połączone w jedną całość, co zresztą publicznie i oficjalnie ogłosił gen. Wrangel w czasie niedawnej swej bytności w Berlinie. Ale pozostaje pytanie, czy wiele jeszcze pozostało z tych wojsk oficerów i żołnierzy, i czy stanowią oni dziś istotny materiał bojowy?

Sama prasa emigracyjna nieraz wyraża się z wielkim sceptycyzmem o oficerach carskich, którzy nie byli ani na jednym froncie walk przeciwbolszewickich, a teraz chcą odegrać jakąś decydującą rolę. Kiedy indziej ta sama prasa z goryczą mówiła o nadzwyczaj licznych dezercjach wojskowych carskich wszelkich stopni do szeregów armji czerwonej. Skądinąd wiemy, że ta ostatnia przepelniona jest generałami, sztabowcami, oficerami niższymi — nie mówiąc już o żołnierzach — z b. wojsk cesarskich. — Wreszcie i oficerowie i żołnierze, którzy pozostali na emigracji, przeważnie wsiąkli, jako pracownicy najróżnorodniejszych kategorii, w biurach rządo-

wych, w przemyśle, handlu, sztuce. — słowem we wszelkich działach pracy zawodowej zarobkowej. Jeżeli do tego dodamy mechaniczne rozpróśnienie tych wojsk od Paryża do Belgradu, to trudno nie zwątpić, czy w rzeczy samej uda się wojskowym i politycznym kierownikom ruchu rosyjskiego stworzyć coś poważnego poza granicami Rosji, co mogłoby manu militari obalić bolszewizm?

Jednocześnie ustala się zasada, że Rosja może być doprowadzona do porządku tylko rękami rosyjskimi, bez wpływów i czynnej pomocy elementów obcych. O ile w tym zdaniu, głośno kolportowanym po całej Europie, nie ma jakiegokolwiek dyplomatycznego, czy innego zgola zamiary tego, czy innego państwa, i o ile na serio emigra-

cja rosyjska miałaby sama wziąć na swe barki dzieło odrodzenia Rosji, to z góry możnaby je uznać za chybione, jak wszystkie próby dotychczasowe. I jest jedna tylko możliwość powodzenia w takim razie, a mianowicie, jeżeli rosyjska kontrrewolucja jest, lub będzie działała w porozumieniu z opozycyjną częścią czerwonej armji i o ile przy pomocy tej ostatniej zawiadnie Moskwa. Tam bowiem w Kremlu moskiewskim jest dziś punkt ciężkości i klucz do panowania nad Rosją. O ile żywiły monarchiczne tego nie osiągną, impreza zakończy się tak samo, jak ofensywa Judenicza, Denikina, Kofczaka i wreszcie, tego samego gen. Wrangla.

Włodzimierz Dworzaczek.

## Czy możemy obejść się bez Gdańska?

Ostatnie wypadki ostrej formy niemiędzy berlińskiej w wolnym mieście Gdańsku się ujawniają, świadczą o bezkrytycznym przejmowaniu się gdańskiego społeczeństwa niemiecką ideą odwetu.

Tak jak niegdyś odczuliśmy na własnej skórze fatalny błąd polityczny wypływający z przytulenia niemieckiej hydry do litoskiego łona, zemieli się namiętność dziełowa w Niemczech za ich zbyt wybujałe osobie mniemanie, zbyt wielką ufność w niezłomność barbarzyńskiej idei: siły przed prawem. To były wielkie pomyłki dziełowe, które nie dadzą się naprawić szerszymi, rasowej nienawiści.

Niejednokrotnie odczuliśmy niewłaściwy sposób uregulowania naszego stosunku do Gdańska. W interesie naszym jest dążność do uzyskania czystego i swobodnego „okna” do własnego morza. Zamiast okna, otrzymaliśmy tylko przedpokój z nyżą, w której gospodarz nieprzychylni nam władarze. Znaczenie Gdańska dla Polski było zawsze dominujące w dawnych czasach jedynie dlatego, że leżał on u wylotu naszej głównej arterji ruchu spławnego Polski. A że były to naówczas jedyne możliwe drogi dla masowego przewozu towarów przeznaczonych na wywóz, głównym zadaniem ówczesnej polityki handlowej Polski było zabezpieczenie tego wylotu w świat szeroki.

Dzisiejsze środki techniczne pozwalają nam na inne rozwiązanie tego przez traktaty dzisiejsze zakłamanego problemu. Możemy więc zastanowić się nad możliwością jaknajswobodniejszego uniezależnienia naszego handlu spławnego, od poważnych przeszkód grożących nam następstwami pierwszorzędnej wagi w przyszłości.

Częściowo rozwiązano ten problem przez budowę portu polskiego. W celu połączenia go z ośrodkami ruchu, pobudowano koleje i przynajmniej częściowo uniezależniono ważne transporty od humorów gdańskich. Środek ten jednak jest tylko połowicznym. Transport bowiem z Gdyni koleją i konieczność przeladowania powiększają znacząco ogólny koszt sprowadzanych towarów. Poza to rozwiązanie to nosi w sobie chorobliwy zarodek. Towary nasze bowiem, które z konieczności muszą być przeladowywane pomimo istnienia tańszego środka przewozowego, nie zawsze mogłyby skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych. W interesie zatem najwyższym Polski będzie uzyskanie bezpośredniego połączenia naszych dróg spławnych na terytorjach, których osią główną jest Wisła, z naszym nowym portem polskim.

Głównym zatem elementem połączenia dzisiejszego naszego wylotu morskiego naszych dróg spławnych, może

być tylko kanał spławny łączący Wisłę z Gdynią; kanał dostosowany do statków morskich średniego typu, któreby mogły jaknajdalej posuwać się w głąb kraju bez konieczności przeladowania masowych transportów na koleje.

Wykonanie takiej spławnej drogi nie jest nieczystą mrzonką i pod względem trudności technicznych nie byłoby żadną nadzwyczajnością; większe trudności sprawiłoby nam sfinansowanie tego projektu.

Pozostawiając bliższe rozpatrzenie warunków technicznych takiej drogi na przyszłość, pozwolimy sobie tylko na kilka zasadniczych uwag.

Połączenie polskich dróg spławnych drogą spławną z polskim portem, miało by pierwszorzędne polityczne znaczenie i przyczyniłoby się do podniesienia powagi państwa. Uniezależniłoby polski handel od humorów gdańskich i zależności tranzytowej.

Umożliwiłoby przesunięcie ważnych węzłów komunikacyjnych w głąb państwa, zaoszczędzając temsamem olbrzymie sumy na ubezpieczenie brzegów morskich przewidziane.

Umożliwiłoby budowę doków w dogodnym obramieniu miejscu najodpowiedniejszym, koncentrację wielkich państwowo-przemysłowych zakładów nad siecią kanałową i możliwie najbliższe centrów źródła energii cieplnej, co wpłynęłoby bardzo korzystnie na kalkulację cen oraz bezpieczeństwo.

Odciążyłoby na długi czas nowe domorskie koleje, powiększając naszą zdolność konkurencyjną.

Mimoходом wspomnieć wypada o możliwości zajęcia wielotysięcznych rzesz robotniczych oraz pracowników umysłowych, co również korzystnie wpłynęłoby na niektóre pozycje budżetu państwowego.

Bardzo ważnym motywem jest także fakt, że już dziś Gdańsk jest za ciasny na pokonanie zwiększającego się ruchu, grozi nam zatem konieczność nowych olbrzymich inwestycji. Nikt nie zaprzeczy, że zapychanie gdańskich dźwiur naszym kapitałem i lokowanie go na niepewnym terenie byłoby błędem nie do darowania.

Za taki wielki finansowy wysiłek okupi sobie Polska spokój i usunie tło, na którym nieprzyjacielem nam żywioły mają sposobność mieszać się w sprawy gdańskie.

Uzyskanie bezpośredniego połączenia Wisły i Gdyni drogą wodną jest tak ważnym i potężnym zagadnieniem państwowym, że winniśmy wszelkimi środkami i ofiarami dążyć do jego zrealizowania.

Niniejsze uwagi poddaję pod rozważenie trzeźwych polityków i dobrych obywateli.

Władysław Łasiński.

kiego, nie tylko równego sobie sferą, czy inteligencją, ale nawet intelektualnie niżej stojącego, poszło w czasach wojennych w zapomnienie. I długiego prawdopodobnie jeszcze trzeba będzie przeciągu czasu, by ta kardynalna zasada współżycia kulturalnych ludzi znów swe prawa odzyskała.

Niezdrowy ten zarazek, który obiał w swe przemożne władanie tak ludzi wielkiej polityki, jak i małe organizmy w prowincjonalnym życiu codziennym, — jest plagą, nad którą boleją ludzie o niezamarłej jeszcze wrażliwości na cudze moralne krzywdy.

A niestety w dzisiejszych walkach, tak większych organizacjach, jak i poszczególnych jednostek, ta — moralną zgniłąną cuchnąca broń — używana jest bez żadnych skrępowań. Rzucenie na kogoś kalumnie, obrzyganie moralnym błotem, — to system, którego stale używają jednostki na wojennej wychowane zgniliznie.

Uwagi te ogólnej natury, nasuwają się mimowoli, kiedy uczciwy, obiektywnie zapatrujący się na wypadki prowincjonalnego życia osobnik chce przedstawić życie w małym miasteczku.

A specjalnie myśli te przemocą cisną się pod póró, kiedy patrząc w Podhajcach na moralnym błotem przepojone oszczerstwa, jakie grupa kilku ludzi, złożona niestety z przedstawicieli starostwa, żyda (który z pisarczuka kasy chorych rozmaitemi drogami, jak wojenną aprowizacją, itp. oraz wpływami swego lokatora dorobił się majątku i dziś pragnie odgrywać i niestety odgrywa rolę w życiu społecznym miasteczka) i... księdza, rzucają na tutejszą Radę powiatową i na poważanego ogólnie, zasłużonego w pracy społecznej od 25 lat obywatela-Polaka, chwilowo kierownika zarządu powiatowego, oraz innych ludzi o nieskazitelnej podłożu etycznym.

Doprawdy i ból i wstyd — wstyd człowieka uczciwego, boleśniejszy nad inne fizyczne cierpienia nasuwa pytanie: czy na to mamy urzędy, czy na to mamy urzędników, by ci wykorzystując sytuację mogli szargać cudzym dobrem imieniem? Czy na to jest duszopasterz, by zamiast zająć się sprawami kościoła i stać na straży sumienia swych parafian, — był narzędziem w rękach ludzi szukających wszędzie tylko osobistych korzyści, bez względu na to, jaką drogą do tych korzyści się dochodzi? Czy na to jest kapłan, by za miast godzić nowaśnianych, sam walkę podniecał stojąc po stronie tych, którzy jaknajgorszą cieszą się opinią?

Ze inni członkowie tej spółki nie wahaają się przed tą nieliczącą z godnością człowieka walką, — to nas nie dziwi, ale apelujemy do księdza proboszcza, aby zrozumiał jak fatalnie został w błąd wprowadzony, jak ogromnie podkopuje powagę swego stanowiska przez swe angażowanie się w tej walce prywatnych interesów.

Doprawdy nie dobrze dźwięć się będzie u nas jeżeli tego rodzaju stosunki są możliwe.

Ze taka walka osłabia naszą stanowisko wśród naszych współmieszkających wrogów, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Spodziewamy się jednak, że odnośne władze wyciągną wreszcie w tę sprawę i winnych pouczą, a nie nadającym się do dzierżenia w swych rękach władzy kierowniczej odbiora możliwość kompromitowania powagi stanowiska jakie zajmują.

Z prawdziwą przykrością słowa te piszemy, ale skoro pośredkami, skoro wpływami uczciwych jednostek walki tej uspokoić nie można, — trzeba użyć radykalnej operacji i wyciąć bez litości raka, który toczy nasz mały organizm społeczeństwa podhajeckiego.

### Z ruchu wydawniczego.

\* „Świat Kobiety” Rekord nr. 1 przynosi 80 modeli sukien karnawałowych, wieczorowych, dla panierek itd. „Z Krajny mody”, Rollego „Teatry amatorskie”, d. c. powieści i noweli, Albinowskiej „O kulturze naszych mieszkań”, „Teatry warszawskie” („Don Juan” Zerrill), kosmetyka (zacierwienie nosa), drobne przepisy gosp. itd.

## Listy z kraju.

□ **PODHAJCE.** Obniżenie się poziomu etycznych zasad. Stwierdzone jest powszechnie obniżenie się poziomu etycznych zasad etyki od narodów całych poczynając do społeczeństw w naj-

mniejszych grupkach zebranych. Święte moralne, przedwojenne przykazanie szanowania drugich i zasadniczy wstręt przed najdrobniejszym nawet uchybieniem honoru człowieka jako ta-

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Odczyt generała Malczewskiego.

W po brzegi wypełnionej sali Ogniska Oficerskiego odbył się wczoraj wielce zajmujący odczyt generała Malczewskiego Juliusza, dowódcy lwowskiego korpusu.

Generał Malczewski mówił na temat: „Samowystarczalność, standaryzacja, czyli normalizacja i samozaopatrzenie”.

W odczycie poruszył prelegent szereg aktualnych i piekących spraw m. i. samowystarczalność państwa i całego społeczeństwa, którą w czasie pokoju i w razie zupełnego odcięcia, na czas kilkuletniej wojny należy przewidzieć i w najkrótszym czasie osiągnąć.

Chodzi głównie o pomieszczenie, wyżywienie i ubranie całego narodu, o narzędzia i maszyny dla rolnictwa, rzemiosła i przemysłu, oraz o broń, amunicję i całe wyekwipowanie wojska. — Dla przygotowania obrony Państwa wszystkie narody zorganizowały „Rady Obrony Państwa” z stałe funkcjonującym „Generalnym Sekretariatem” i w pierwszych latach prawie nadludzka praca. — Tę organizację winniśmy i my mieć już od przedwczoraj, a nie od jutra. Przedewszystkiem zorganizować należy jak najdalej zastąpienie siły ludzkiej i zwierzęcej przy wszelkiej pracy przez popęd mechaniczny i maszyny. Dalej przygotować zwalczanie i niszczenie wrogów również jak najogólniej przez maszyny i środki technicznymi. W narodzie wyrabiać zdrowie fizyczne i zadzierny stosunek, oraz jak najwyższe podciągnięcie ogólnego wykształcenia. Wykorzystywać w ciągłej walce pokojowej — zwanej współzawodnictwem — oraz podczas wojny, wszelką broń, ostrze pór naszych i wszelkie kule, jakie oneby nie były: stalowe, ołowiane, srebrne czy złote.

Standaryzacja, t. j. normalizacja uniwersalna, we wszelkich kierunkach naszej wytwórczości i ujednolicenie bieżących typów handlu, oraz sprzętu bojowego — winna przy masowej produkcji — cenę artykułów obniżyć, artykułów jednakich, które wszędzie możnaby otrzymać. W wojsku już z powodu ułatwienia uzupełnienia przy nieprzewidzianem przerzucaniu jednostek, winno w uzbrojeniu i w wyekwipowaniu nastąpić jaknajdalej idące ujednolicenie i największe uproszczenie organizacyjne, oraz technicznego wyekwipowania całego wojska bez wyjątku. Przedewszystkiem chodzi tu o broń i amunicję. Unifikacja taka nie jest łatwa, będzie kosztowna przy jednorazowym przeprowadzeniu w wojsku, ale w skutkach budżet obniży stale na przyszłość. Wielkie trudności powstaną również przy przełamaniu oporu każdego po trochę wrodzonego lenistwa i przyzwyczajenia do istniejącego na każdym ogrodzonym podwórku.

Dla tych wszystkich zamierzeń jest podstawą pracy ścisła ewidencja statystyki przedewszystkiem krajowej, a nie i światowej surowców, fabrykatów i potrzeb.

Z powodu możliwości odcięcia, czy utrudnienia dowozu z zewnątrz przy dłuższej kilkuletniej wojnie obronnej, prowadzonej dla zabezpieczenia potrzeb życiowych całości narodu lub jego honoru musimy się przygotować, by całe państwo zaopatrzyć we wszystkie jego potrzeby, przygotować zatem na czas samozaopatrzenia przez nagromadzenie zapasów potrzebnych nam surowców, zorganizowanie w dostatecznej ilości wszystkich mniejszych, czy większych warsztatów pracy, oraz wykorzystanie wszystkich w kraju do uzyskania możliwych namiastków.

Po podaniu szeregu dat statystycznych, dotyczących własnych surowców i fabryk, i dat statystycznych z wojny światowej i wojny obronnej polskiej, generał Malczewski zakończył wykład kilkoma maksymami gospodarze mi, oraz porównaniem wojska do wielkiej fabryki teźny i odborności państwowej, społecznej, narodowej i ideowej. — Wojsko dostaje do przenobienia

surowiec, zwracając państwu, za cenę produkcji, przy zwrocie również całego zysku, gotowe fabrykaty, konieczne potrzebne do codziennego, realnego

zużytkowania w formie skutecznej obrony wszelkiego naszego dorobku, oraz ładu, spokoju i porządku wewnątrz naszych granic.

Popi rajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu dla naszej armji przyniosła w ciągu 3 dni 6255 złotych.

W ciągu dnia wczorajszego złożono na zakupno samolotu następujące ofiary:

Polski Bank Przemysłowy składa tysiąc złotych i zaprasza do składki Akcyjny Bank Hipoteczny.

Galicyjska Kasa Oszczędności składa tysiąc złotych.

Dr. A. Jaworski, okulista składa 10 dolarów i zaprasza do składki prof. dra Cieszyńskiego.

Piotr Komendowski, Wybranówka składa 4 zł. i zaprasza p. Edwarda Kuźniara z Wybranówki.

Emilowie Weklukowie, Lwów — 20 zł.

Szczęśna Postępska, Lwów, składa 5 zł. i zaprasza p. dra Pohoreckiego ze Złoczowa.

Kazimierz Czapelski składa 10 zł.

Z. M. Romaszkan składa 5 zł.

Inż. Franciszek i Janina Dominikowie składają 25 zł.

Prof. Witold Friemann składa 20 zł. i zaprasza prof. Chybińskiego we Lwowie.

Zestawienie:

Poprzednio złożono	4115 zł.
Pol. Bk Przemysłowy	1000 zł.
Gal. Kasa Oszczędności	1000 zł.
Dr. A. Jaworski	10 dol. = 51.80 zł.
Piotr Komendowski	4 zł.
Emilowie Weklukowie	20 zł.
Szczęśna Postępska	5 zł.
Kazimierz Czapelski	10 zł.
Z. M. Romaszkan	5 zł.
Inż. Dominikowie	25 zł.
Prof. Friemann	20 zł.
<b>Razem</b>	<b>6255.80 zł.</b>

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”, Lwów, ul. Zimorowicza 15; konto PKO. 150.660, jakoteż Bank Ziemian, ul. Kopernika 1. 4.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16. stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek „Cavaleria” i „Pajacy”.  
Sobota, o godz. 3.30 „Betlem polskie” (po raz ostatni). — O godz. 7.30 „Prorok”

Niedziela, o godz. 3.30 „Lampa Alladyna” (ceny popularne). — O godz. 7.30 „Salome” (gościnny występ Zamorskiej).

Poniedziałek, wyjątkowo o godz. 6 popoł przedstawięcie dla dzieci „Kopciuszek” (wznowienie).

Wtorek „Lakme” (gościnny występ Zamorskiej).

TEATR MAŁY.

Piątek „Świt, dzień i noc”.  
Sobota „Świt, dzień i noc”.  
Niedziela „Świt, dzień i noc”.  
Poniedziałek „Świt, dzień i noc”.  
Wtorek „Świt, dzień i noc”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Pajacy” (50 proc. zniżki).  
Sobota „Hrabina Marica”.  
Niedziela „Hrabina Marica”.  
Poniedziałek „Hrabina Marica”.  
Wtorek „Szampańskie kobiety” (50 proc. zniżki, abonamentowy).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa”. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221

— Kto żyje, niech spieszy. Z uderzeniem godziny 10-tej wieczorem, dnia 17 bm., zjawili się wreszcie ów zdawna utęskniony i wymarzony gość w salach Hotelu Krakowskiego. Przejdzie wśród zachwytu pięknych pań, odbierze hołd dystygowanych pańów i z przerażeniem usmiechem zasiądzie na przygotowanym tronie, aby przez ten wieczór królować na balu artystów dramatu lwowskiego. Jego Książęca Mość Karnawał zagości po raz pierwszy do naszego grodu, aby zapoczątkować tradycyjny bal, na którym w całej pełni zabyśnie przepych Jego dworu, w otoczeniu rozbawionych par, tanecznych piosów, muzyki, barw, woni i światła. A więc kto żyje, niech spieszy powitać Jego Książęca Mość Karnawał.

— Gościnny występ Liliany Zamorskiej. Bardzo utalentowana ta śpiewaczka, która w zeszłym sezonie zdobyła sobie na naszej scenie znaczne uznanie, przyjeżdża do Lwowa na trzy gościnne występy. Pierwszy jej występ odbędzie się w niedzielę w tytułowej partii w operze Straussa „Salome”. Jak to po premierze tej opery prasa nasza zgodnie podniosła, Zamorska posiada idealnie dokonano wyboru szeregu komisji, nale ją interpretuje. Ceny miejsc będą zwykłe.

— Po raz ostatni „Lampa Alladyna”. W niedzielę, o godz. 3.30 popoł., daje Teatr Wielki po raz ostatni po cenach popularnych tę dowcipną finezyjną komedię Grubińskiego.

— „Kopciuszek” Dawno już nie wycelowano z takim zaciekawieniem żadnego przedstawienia, jak „Kopciuszek”. Zwłaszcza młodzież a również i starsi dopominali się od dłuższego czasu o wznowienie tego

fantastycznego widowiska ze śpiewami i baletem w przeróbce Walewskiego. Teatr nasz czyniąc tym żądanom zadość wznawia w poniedziałek „Kopciuszek” w reżyserji Okornickiego. Balet ułożył nasz baletmistrz Faliszewski, strona muzyczna spoczywać będzie w ręku p. Lewickiego. Główne role grają pp. Łozińska, Kwiatkiewiczowa, Niemczyca, Rasinska, Rowinska, Hlerowski, Kalinowski, Pełński, Sarnowski, Tarkowicz i Zabielski. Wszystkie przedstawienia „Kopciuszek” rozpoczną się będą wyjątkowo o godz. 6 wiecz.

— Jubileusz Kazimierza Okornickiego. Jeder z najsympatyczniejszych naszych artystów, świetny aktor i zasłużony reżyser K. Okornicki obchodzić będzie w przyszłym tygodniu 30-lecie pracy scenicznej. Na swój jubileusz wybrał Okornicki znakomitą komedię Bissona „Pan Dyrektor”, którą reżyseruje dyr. Czarnowski. Bliższe szczegóły oraz spis osób grających podamy w najbliższych dniach. Jubileusz Okornickiego spotka się napewno z gorącym przyjęciem w szerokiej sferach naszego miasta, gdyż artysta jest istotnie we Lwowie bardzo lubiany i wysoko ceniony.

— Z „Młodej Scenki” Szkoły Dramatycznej. Eiektowny i silny dramat „Dla Szczęścia” Przybyszewskiego, powtórzony będzie po raz 5-ty w niedzielę, 18 bm. Początek o godz. 8 wiecz.

— Związek Ludowo-Narodowy zawiadania wszystkich członków oraz sympatyków, że Sekcja gospodarcza Z. L. N. urządzi zabawę tanceczną, 17 bm., w lokali przy ul. Pańskiej 11. Początek o godz. 9 wieczorem. Sirój wizytowy. Wstęp zł. 2, akademicki zł. 1. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie w godzinach od 6—8 w. w lokalu Z. L. N.

— T. N. S. W. Pierwsze posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się dnia 17 bm., w sali Gimnazjum 1, przy ul. Kubali 2, o godz. 7.30 wiecz.

— Związek Hailerzyków — Chorągiew Lwowska, zawiadania uczestników kursu języka francuskiego, że p. ppark. Testart—Obalski rozpocznie — po przerwie świątecznej — kontynuowanie kursu z dnem 19 bm. (poniedziałek) w lokalu Związku, ul. Zygmunowska 4, II. p.

— Odczyt prof. Jana Wólcika „Przemysł chemiczny jako podstawa samodzielności gospodarczej i politycznej krajów” odbędzie się dziś, tj. w piątek, 16 bm., o godz. 7 wiecz w sali Instytutu Technologicznego, ul. Boularda 5.

— Przed balen prasy. Pod przewodnictwem prezesa redaktora Laskowickiego odbyło się onegdaj pierwsze inauguracyjne posiedzenie komitetu balu prasy. Ze względu na to, że bal tegoroczny będzie jubileuszowym, bo 30-tym z rzędu od chwili założenia Towarzystwa, postanowiono nadać mu specjalny charakter, zbliżając go do słynnych przedwojennych, w których nie Lwów, ale cały kraj brał udział. Na posiedzeniu dokonano wyboru szeregu komisji, nie wyłączając komisji, złożonej z samej młodzieży, która ma zająć się programem zabawy. Dziś można już podać do wiadomości, że aranżerem tańców reprezentacyjnych będzie p. Artur Bischoff, który przy

pomocy najlepszych tańcerzy z grona młodzieży już przygotowuje figury do kadryla i kotyliona. Niespodzianką mają być słynne prasowe karnety. Za dni kilka odbędzie się posiedzenie komitetu pań.

— Za duszę śp. Władysławy Hoszowskiej, długoletniej członkini i zast. przewodniczącej Koła Pań T. S. L., odbędzie się 19 stycznia o godz. 9 w kościele św. Mikalaja Msza św., na którą zaprasza wszystkich członków Wydziału Koła Pań T. S. L.

— Z powodu ciągłego zainteresowania się pań do tak pięknych i artystycznych prac, jak dywany smyrneńskie ręcznej roboty, oraz naprawa dywanów, prowadzone jeszcze nadal lekcje 14-dniowe, które rozpoczynają się dnem 20 stycznia 1925. Lekcje od 4 do 6 i od 6 do 8. Wpisy w dniu posiedzenia od 10 do 12 i od 4 do 7 — w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zybkiewicza 18, parter 432

— Kurs modniarstwa i kwiatów artystycznych w Oddziale Techniczno-Przemysłowym Izby Handlowej i Przemysłowej, ul. Boularda 5, rozpoczyna się z dnem 19 stycznia br. Zgłoszenia w kancelarii Instytutu, 409

— W sobotę, 17 bm., o godz. 19 odbędzie się I. posiedzenie Polskiego Towarzystwa Fizycznego na Politechnice w sali fizycznej (Nr. 1).

— Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie zawiadania, że dnem 18 bm. w lokalu Malop. Tow. Gospodarskiego, ul. Kopernika 20, odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa połączone z odczytem inspektora Stefana Makowieckiego „Hodowla palm w mieszkaniach”. Po odczycie lesowanie kwiatów. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Początek o godz. 5.

— Wczas zagładnąc i napełnić ponownie puszkę do żywienia ptaków prosi Towarzystwo opieki nad zwierzętami, Lwów, ul. Wronowska 10, II. p. Puszki takich rozsprzedano we Lwowie kilkadziesiąt. Zadaniem puszek, napełnionych ziarnem w ciągu zimowych miesięcy, jest uchronić przed śmiercią głodową szlachetniejsze rodzaje naszych ptaków, jak np. sikorek, giłw, szczygłów.

— 81-letni staruszek, emeryt, udaje się z błagalną prośbą do litosliwych serc czytelników o łaskawe najmilejsze datki, gdyż jest bez środków do życia wraz z 65-letnią żoną. Datki przyjmuje nasza Administracja „dla 81-letniego emeryta”.

— Kłopoty mieszkaniowe techników. Kryzys finansowy wszystkich przynajmniej dotyka najostrzej studentów Politechniki Lwowskiej. Bratnia Pomoc wyprowadzi czyni co może, aby ulżyć nędzy studentów, jednak nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Odnosi się to przedewszystkiem do mieszkań. Część tylko drobna studentów może pomieścić się w domach studenckich, większą zaś musi mieszkania wynajmować. W bieżącym roku akademickim pogorszyła się sytuacja akademików wskutek ustanowienia przez Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. bardzo wysokich opłat (95—195 zł. rocznie). Dlatego zwraca się Wydział Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej do ofiarnego społeczeństwa z prośbą o łaskawe pisemne lub ustne zgłaszanie w Wydziale między godz. 1—2 wolnych pokoi z podaniem adresu, ceny (nie wysokiej) i innych warunków wynajmu.

— Zmarł we Lwowie, Sliwiński Józef, murarz, l. 52, szp. powsz.; Dobrowolski Adam, 1 rok 6 mies., Zborowski 11 a; Zydło Kazimierz, kapitan, l. 40, Wojsk szp. okręg.; Krzaczkowska Michalina, wdowa po dvr. policji, l. 73, św. Marka 10; Guszpi Michał, em. dozorca więzień, l. 61, Kochanowskiego 81; Matwijów Maria, żona rolnika, l. 32, szp. powsz.; Różycki Piotr, em. podur. kołcj., l. 76, szp. powsz.; Placzkówna Janina, l. 6, L. Sapielny 35.

— Zakopane bez alkoholu. Jak donosi „Głos Zakopiański”, z inicjatywy p. dra Józefa Diehla i dra Tadeusza Mischkego powstaje w Zakopanem komitet, który ma przygotować plebiscyt, tj. głosowanie powszechne wszystkich obywateli obojga płci (powyżej 21 roku życia) po myśli artykułu 4-go ustawy z dnia 23 kwietnia r. 1920, celem całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w Zakopanem (gdzie, mówiąc nawiasem, w roku 1923 — w porównaniu z r. 1918 — wypito trzy razy więcej alkoholu). Nie wątpimy, że akcji tej, tak doniosłej pod względem moralnym i dla ochrony pięknej rasy góralskiej, całe zdrowe Zakopane udzieli gorliwej i skutecznej pomocy. Ratujmy Człowieka — najwyższe bogactwo Narodu! — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prezes korporacji rzeźniczej, p. Józef Galica zgłosił pierwszy współudział wszystkich członków tego Stowarzyszenia w wspomnianej akcji. Vivant sequentes!

— Polska w międzynarodowym ruchu kolejowym. Onegdaj zakończyła została kilkpdniowa międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie w sprawie ustalenia bezpośrednich stanków komunikacyjnych między Austrią, Czechosłowacją, Szwajcarią, Ws

grami, Włochami i Jugosławją. W konferencji tej wzięło udział 20 delegatów wymienionych państw. Konferencja ta zakończyła się dla polskiego kolejnictwa bardzo pomyślnie. Uregulowano bezpośrednio bezpośrednią komunikację z trzema państwami: Czechosłowacją, Węgrami i Austrią. Poza to od 1 marca br. nawiązana zostanie bezpośrednia komunikacja pomiędzy Jugosławją, Włochami i Szwajcarią a Polską. W rezultacie tej konferencji międzynarodowej Polska przyjęła na siebie mandat zarządu kierującego tymi komunikacjami do czasu ostatecznego uregulowania ruchu. Specjalnie powołana komisja urzędnicza dla zorganizowania tych komunikacji obradować będzie w Monachium, gdzie mają być opracowane przepisy służbowe dla wszystkich tych połączeń. Uchwały tej komisji mają być przedłożone do Min. Kolei Żel. w Warszawie, poczem polskie władze kolejowe regulamin ten rozesła do zainteresowanych państw dla wprowadzenia ich w życie, w terminie nie później szym niż 1 marca br. W końcu uregulowano sprawę przekazywania przesyłek zagranicznych. Uchwalono zwolnienie od przymusu nadawców przesyłek, opłacania za transport tych przesyłek do granic poszczególnych państw. Uchwała ta umożliwiła przesyłanie nieopłacanych transportów zagranicę na koszt odbiorcy. Zauważyć należy, iż Polska dała pierwsza w tym kierunku przykład w stosunkach międzynarodowego kolejnictwa, powracając do przedwojennych warunków.

— **Zniżka cen mięsa i wędlin.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którym po kilkugodzinnych debatach uchwalono obniżyć ceny mięsa cielęcogo o 10 groszy, wieprzowego o 14 gr., wędlin o 10 do 30 gr. na kilogramie. Wołowina bez zmian. Dziś odbędzie się drugie posiedzenie, na którym będą rozważane żądania piekarzy, domagających się podwyżki cen pieczywa.

— **Po mieście uwija się nieznanymi osobnikami, pobierający na podstawie fałszywych pokwitowań opłatę miejską od psów na rok 1925.** Należy przestrzedz publiczność, że dotychczas z powodów technicznych Magistrat nie rozpoczął poboru wspomnianych opłat, że opłaty te będą pobierane tylko przez Komisariaty dzielnicowe w ich lokalach urzędowych, że zatem pobór ich za pośrednictwem inkasentów w mieszkańcach interesowanych jest wykluczony, w danym więc wypadku ma się do czynienia z oszustem. W razie zgłoszenia się po opłatę za psy do mieszkania należy zgłaszającego się przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

— **Sposzony koń spowodował ciężkie obrażenia dwojga osób.** Wczoraj przed południem jechała wózkami, zaprzężonym w jednego konia, od pl. św. Jura w dół ulicy Mickiewicza — Marja Pełocka, żona rzeźnika, zamieszkałego na Zamarstynowie wraz z uczniem rzeźnikiem, Mikołajem Korytką. Z niewyjaśnionej przyczyny koń, który pedził bardzo szybko, spłoszył się, porwał lejce i galopował po spadzistej ulicy. W pewnej chwili wózek przechylił się a Pełocka wraz z Korytką wypadła na bruk uliczny. Upadek był fatalny. Pełocka doznała licznych obrażeń i złamania prawej nogi a Korytko uderzył głową o bruk odniósł złamanie kości policzkowej pod okiem. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło oboje do szpitala. Rozhukanego rzeźnickiego rumaka przytrzymali przechodnie.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem przed kamienicą nr. 5 przy ul. Herbartów usiłował pozabawić się życia Jan Choma, liczący 19 lat pomocnik krawiecki, który wypił pewną ilość kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe udzieliwszy mu pierwszej pomocy — przewiozło go do szpitala. Jako powód samobójczego kroku podał Choma brak środków do życia. Stan jego groźny.

— **Z sali szpitalnej.** Przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala Piotra Stęckiewicza, zamieszkałego w Bełżon. Stęckiewicz wybrał się onegdaj do lasu po drzewo, a gdy drzewo zabierał.

gajowy Władysław Swatoniuk strzelił do niego i zranił go ciężko. Stan postrzelonego groźny.

— **Z policyjnego kieratu.** Policja aresztowała wczoraj Mariana Gędusia, który przytrzymany został na kradzież przy portfelu z kieszeni Anny Hurejko na pl. Unii Brzeskiej. — Kupiec Józef Retig oskarżył służącą Stefanię Świążawską, która na odchodnym zabrała znaczną ilość garderoby. — Wielce śmiały byli ci złodzieje „węglowi” — którzy z pownicy Jana Siwickiego przy ul. Piaskowej 14 skradli półtora tony węgla i 5 ctn. drzewa.

— **Niby „kupcy” — w rzeczywistości złodzieje.** Do sklepu bławatnego Abrahamowa Dwormanna przy ul. Hetmańskiej 6, przybyli wczoraj jacyś trzej mężczyźni, którzy oświadczyli, że są kupcami z Równego i przybyli do Lwowa celem zakupu tekstyliów. Usłuszny kupiec spodziewając się sutego zarobku — rozłożył wiele sztuczek materji, rzekomi kupcy oglądali, pytali o cenę, informowali się w sprawie procentu przy zakupie, a potem odeszli, oświadczając Dwormannowi, że przybędą nazajutrz celem zabrania towaru. Po ich odejściu kupiec zauważył brak jednej sztuczki wartościowej materji. Byli to t. zw. „szopenfelderzy”.

## Bunt więźniów w „Brygidkach”.

W dniu wczorajszym o godz. 9-tej i pół przed południem wybuchła w Domu karnym przy ul. Kazimierzowskiej, w t. zw. „Brygidkach” rewolta więźniów, która jednak wobec energicznych zarządzeń zarówno strażników więziennych, jak i oddziału policji, wezwanego telefonicznie, rychło została zlikwidowana.

Zajście wywołał niejak Władysław Michałowski, ongiś uczeń VII kl. gimnazjalnej, ze szkoły usunięty, syn wójta jednej z okolicznych miejscowości. Michałowski szybko zeszedł na bezdroża życiowe, a popadłszy w złe towarzystwo stał się z czasem niebezpiecznym włamywaczem kasowym, który grasował nie tylko we Lwowie, ale wpływał również i poza granicami, gdzie jako międzynarodowy „kaszierz” niejednego wielkiego dokonał włamania. Powinęła mu się moga w Rumunii, gdzie skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, uniknął jednak i pojawił się we Lwowie, a przytrzymany za włamanie odsiaduje obecnie karę w „Brygidkach” — a poczem ostatecznie zostanie do więzienia w Czermowcach.

## Z Rady miejskiej.

Przedmiotem obrad i uchwał wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej były dwie sprawy o wielkiem znaczeniu, a mianowicie sprawa parcelacji Persenkówki i utworzenia funduszu budowlanego. Kilka ciekawych interpelacji wpłynęło przed przystąpieniem do porządku dziennego. Posiedzeniu Rady przewodniczył wiceprez. dr. Stahl.

### Mieszkania emerytów.

Radny dr. Próchnicki zwrócił się do Prezydium z interpelacją, w jakiej sposób Magistrat zamierza wykonać przepis ustawy o zwalnianiu od podatku lokatorskiego mieszkań zajmowanych przez emerytów, inwalidów itd. Słyszysię bowiem skargi, że obarcza się emerytów licznymi formalnościami, ciągnie się sędziwych ludzi po komisariatach i nie zwalnia się od podatku mieszkań, o ile ktoś z rodziny emeryta ma samoistną posadę rządową. Wskutek tego miasto naraża się nawet na procesy.

Wiceprezydent Stahl odpowiedział ex praesidio, że sprawa ta była przedmiotem szczegółowej debaty Magistratu, a później miejskiej komisji prawniczej, których rezultaty podano redakcjom piśm (obszerny ten wywód prawny Magistratu, podamy z braku miejsca w jutrzejszym numerze). Na razie ogranicza się do stwierdzenia, że sprawę tę Magistrat będzie traktował z całym liberalizmem, a nie fiskalnie.

### Aleja w ogrodzie Kościuszki.

R. Rybicki interpelował w sprawie szerokiej drogi, budowanej obecnie w ogrodzie Kościuszki, obok głównej drogi dotychczasowej. Wyjaśnił na to r. Hoeflinger imieniem komisji plantacyjnej, że droga ta istniała dawniej, przed postawieniem pomnika Gołuchowskiego, obecnie zaś komisja uznała za niezbędne restytuować ją, ponieważ ścieżka dotychczasowa jest zbyt wąska i ślona.

— **Ograniczanie praw samorządu.** R. Dwernicki zwrócił się do prezydium z zapytaniem, czy zna ostatnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ograniczające zasadnicze prawa samorządu.

Wicepr. Stahl odpowiedział, że prezydium miasta zna je i poczyni wszelkie kroki, pisemnie, osobiście, oraz przez posłów, celem usunięcia przepisów, naruszających prawa gminy, uznane statutem, który stosowano z pożytkiem przez kilkadziesiąt lat.

Dla poparcia stanowiska prezydium, Rada miejska powzięła uchwałę, w której zastrzega się przeciw wspomnianym rozporządzeniom, jako naruszającym prawa samorządu naszej gminy.

### Parcelacja Persenkówki.

Z kolei r. inż. Biernacki zreferował sprawę parcelacji Persenkówki: Związek Urzędników miejskich przedkłada Radzie miejskiej projekt przeprowadzenia pierwszej miejskiej parcelacji gruntów na cele budowlane. Na ten cel miał być użyty obszar 52 morgów gruntu miejskiego koło podmiejskiej stacji kolejowej Persenkówka (nieopodal Centrali elektr.). Parcelacja zostałaby założona w stylu ogrodowym i pomieszczałyby przynajmniej 100 większych i mniejszych domów i domków. Drogi, oświetlenie, kanalizacja, ewentualne przedłużenie kolei elektrycznej, zostanie wykonane staraniem gminy w miarę postępu zabudowywania się tej ogroduwej osady i gmina ustali warunki i ceny rozsprzedaży gruntów, przyznając według swego uznania ewentualne ulgi i prolongaty spłaty dla ułatwienia budowy nowych domów. Pierwszeństwo kupna parcel zastrzeżone jest inicjatorem t. j. urzędnikom miejskim, a że gruntów wystarczy dla wielu, będzie gmina odstępować poza tem grunty także innym mieszkańcom m. Lwowa, zamierzającym budować dom na własny użytek. Warunki, dyktowane przy sprzedaży gruntów, niepozwoła na ja-

kiekolwiek próby spekulacji budowlanej.

Przyjście do skutku tej pierwszej miejskiej parcelacji ułatwi w dużym stopniu budowę niewielkich i niedrogich domów, zapoczątkuje powstawanie we Lwowie dzielnic ogrodowych, a więcej przez gminę parcelacji terenowej we własne ręce będzie regulować ceny gruntów i niedopuści w przyszłości do wybijania spekulacji gruntowej nierozłącznej zawsze z większym ruchem budowlanym, a powodującej niepomierne drożenie domów.

Wniosek uchwalono z tem, że parcele budowlane nie będą przewyższać pewnego maximum powierzchni, t. j. ćwierć morga.

### O wzmoczenie ruchu budowlanego.

Żywa dyskusję wywołała sprawa utworzenia funduszu budowlanego. W myśl wywodu referenta tej sprawy r. Felsztyna, miałby być stworzony, celem wzmocnienia ruchu budowlanego dla usunięcia między mieszkaniowej, miejskiej funduszu budowlanego na pokrywanie kosztów budowy przedsięwziętych przez gminę we własnym zarządzie, jakoteż na poparcie prywatnej akcji budowlanej drogą udzielania niskoprocentowych pożyczek, oraz na remont starych budowli.

Dla stworzenia tego funduszu ma być z dniem 1 lutego br. podwyższony miejski podatek od lokali, a mianowicie od mieszkań o 50 proc. (z 2'22 proc. na 3'33 proc.), od lokali zaś przemysłowych o 35 proc. (z 4'44 proc. na 6 proc.) Użycie tych funduszy może nastąpić dopiero po uchwaleniu statutu, który postanowi o sposobie użycia funduszu. Aż do tego czasu fundusz ma być nie naruszony, by w całości mógł służyć celom wyżej wspomnianym.

W dyskusji nad referatem poseł Hausner postawił wniosek, by zaprotestować przeciw temu, że ustawy o roz budowie miast Rząd dotąd nie wprowadził w życie, oraz wezwać posłów m. Lwowa, by w czasie jaknajkrótszym postarali się o nowelizację ustawy i wprowadzenie jej w życie.

Zarazem p. Hausner zażądał odroczenia decyzji w tej sprawie, pragnąc podatkami na cele roz budowy miasta obciążyć nie tylko lokatorów ale także i właścicieli kamienic, a nadto zażądał uchwalenia regulaminu i statutu co do administracji funduszu mieszkaniowego.

Po tem oświadczeniu p. Hausnera r. dr. Próchnicki wyraził zdziwienie, że ze strony domagającej się przedtem stworzenia funduszu mieszkaniowego padają obecnie, kiedy magistrat przechodzi z wnioskami w sprawie utworzenia tego funduszu, słowa o odroczeniu tej sprawy.

R. dr. Próchnicki stwierdził, że w mieście jest wiele dużych mieszkań niewyżytkanych, których posiadacze należałoby obciążyć silniej. W związku z tem wniosł: wzywa się Magistrat, by przyszedł na Radę z wnioskami o wprowadzenie w życie postanowień ustawy z 11 sierpnia 1923 r. w sprawie opodatkowania zbytku mieszkaniowego, względnie o zastosowanie wysokich stawek progresywnych do mieszkań wielkich od 5 lub 6 pokoi wwyż, a zamieszkałych przez niewielką liczbę osób lub wcale niezamieszkałych.

W dyskusji zabierał jeszcze głos wicepr. dr. Schleicher, oraz radni prof. Hauswald i Sudhoff.

Wniosek podwyższenia podatku lokatorskiego na fundusz budowlany uchwalono.

### Inne sprawy.

Z innych spraw przyjęto do wiadomości sprawozdanie z zarządu fundacji Gosiewskiego za r. 1923, przeznaczając nadwyżkę dochodów w sumie około 700 zł. na odbudowę budynków zniszczonych, oraz przedłużono na 6 lat dzierżawę folwarku Błotnia dotychczasowemu dzierżawcy. Obie te sprawy referował r. Hoeflinger.



# Stan rachunków MIEJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie, ul. Wałowa 1. 9.

Telefon Biura 25—50.

Dyrekcji 2—75.

z dniem 31 grudnia 1924 r.

Kasa . . . . .	60.220·14	Wkładki Oszczędn.	
Pożyczki hip. i kom.	85.401·16	i rk. bieżące . . . . .	930.287·90
Weksle . . . . .	880.185·82	Weksle w reeskoncie	256.617—
Efakta fund. obr. . . . .	59.048·90	Lombard efektów	3.700—
Zaliczki Odd. Zastaw.	225.090·81	Odsetki wekslowe	81.351·56
Różni . . . . .	43.395·22	Prowizje . . . . .	54.354·69
Odsetki od wkładek	4.109·24	Fundusz waloryz.	90.500·34
Płace . . . . .	36.323·21	„ rezerwowy	1.449·84
Koszta ogólne + podatki . . . . .	24.486·83		
	<u>1.418.261·33</u>		<u>1.418.261·33</u>

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na 12% rocznie.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1924 r. Dz. Ust. Rzpltej Nr. 105 z dnia 10-go grudnia 1924 przyznane książeczkom wkładkowym Kas. Oszczędności bezpieczeństwo pupilarne. 426



**PETERSBURSKIE**  
Kalosze  
i Śniegowce

w wielkim wyborze zapas na składzie.  
Zaopatrzyć się na czas!  
„PASBULL“ Lwów.  
ul. Krasickich 1. 6. 415

C. C. C. P.  
МОСКВА.

**Zawiadomienie!**

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy dla wygody P. T. Publiczności w lokalu urzędowym wedle najnowszych wymagań higienicznych przy  
**ul. Hetmańskiej 24, obok Teatru Wielkiego**

**sprzedaż detaliczną**

najznakomitszych wyrobów **cukrowych i czekoladowych** pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju **delikatessów** oraz **owoców południowych**.

Prosimy P. T. Publiczność zaszczepić nas łask. swoimi względami. Ręczę za rzetelną usługę oraz przystępne ceny, kreślimy się z należytym poważaniem

**F. Zeiger i Ska**  
Lwów, Hetmańska 24.

Uwaga na Nr. domu 24.

430

**Naprawę dywanów**  
wskiego rodzaju wykonuje po cenach najniższych pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich 277  
**KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.**

## KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Luba zowie rozpisać niniejszemu konkursu celem obsadzenia posady aku zere okręgowych.

1) w Dzikowie starym, 2) w Krowicy samej, 3) w Pławowie, 4) w Starem Siele, 5) w Niemstowie z terminem do wnoszenia podań do dnia 15 lutego 1925.

Wynagrodzenie akuszerki wynosi 240 zł. rocznie płatne w ratach kwartalnych z dołu z Kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązkiem akuszerki okręgowej będzie nieść pomoc położniczą w ogólności, a w szczególności bezpłatną pomoc położniczą dla ubogich rodzących i stosować się do zarządzeń Wydziału powiatowego względnie okręgowego lekarza.

Okręg akuszerki obejmuje gminy:

- ad 1) Dzików stary, Dzików nowy, Cawków, Miłków, Moszczanica,
- ad 2) Krowicę samą, Krowicę lasową, Krowicę hołdowską, Lipowiec.
- ad 3) Pławów, Ruda różaniecka, Huta różaniecka, Łowcza.
- ad 4) Stare sioło, Zapałów, Wulka zapałowska.
- ad 5) Niemstów, Głazów, Lublinieć nowy, Lublinieć stary.

Przyjęte być mogą tylko akuszerki posiadające dyplom, który do podania dołączyć należy. 421

## MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

Masło deserowe w blokach i cegiełkach **Zł. 5.20 za 1 kg.**  
 Masło stołowe . . . . . **3.60** „ „ „  
 Masło kuchenne . . . . . **3.20** „ „ „  
 Mleko . . . . . **gr. —.30** „ „ ltr  
 Sery szlachetne . . . . . **od Zł. 2.40 do Zł. 4.40** „ „ kg.

Od 5 Kg. dostawa bezpłatnie.

Sprzedaż hurtowna Mickiewicza 26, tel. 19—51.  
 Sprzedaż detaliczna, Mickiewicza 26, Na Baj i Nr. 27.  
 Małeckiego róg Lelewela. 414

REKAWICZKI lokajskie poleca pracownia trykotarska i szycia „Kaios” Kopernika 12. 394

KTO chce szybko kupić, sprzedać lub wydzierżawić kamienice, wille, majątek ziemski, młyn, obiekt fabryczny, niech zgłosi do Agencji, Chorzążczyzna 27 Lwów, Telefon 16.22. 382

### Na Karnawał!

Ma ty masz ręczne. Plisowanie meretki, frez dzie, chwasty. Odbijanie wszystkich 200 wzorów poleca tanio

**Zakład Haftów**  
Akademicka 22, przez ganek, I p.

### MIESZKANIA.

POSZUKUJE pokoju z komfortem, umeblowanego lub bez tylko z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa dla „Bezdomnego”. 337

INŻYNIER szuka pokoju. Zgłoszenia do Administracji „Inżynier miejski”. 352

POSZUKUJE od 1-go lutego, elegancko umeblowanego pokoju w śródmieściu z oświetleniem elektrycznym bez utrzymania. Oferty do Administracji Słowa liczba 999. 347

BEZDZIETNE małżeństwo (chrześcijanie) poszukuje 3-4 pokojowego mieszkania z komfortem możliwie w śródmieściu za czynnem rocznym lub dwuletnim z góry. Łaskawe zgłoszenia „Res” Fredry 7 parter. 374

ZA ODNAJĘCIE pokoju umeblowanego tylko u zamężnych katolików, udzieli pomocy w nauce rutynowany pedagog, starszy asystent Politechniki. Poważne zgłoszenia do Administracji pod: „Spokój i czystość”. 398

POKÓJ wspólny dla pani z utrzymaniem do wynajęcia bardzo tanio. Zgłoszenia od 1-5 Nabiela 21, m. 5. 418

### NAUKA I WYCHOWANIE.

ZATWA metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37 II. p. 193

JĘZYKA polskiego uczy cudzoziemców własną metodą, rutynowany nauczyciel — lekcje pojedyncze i zbiorowe. Kurs elementarny średni i wyższy. Informacje: Listopada 52, I. piętro od godz. 4-5. 185

KURS kapelusznictwa pod kierunkiem doskonałej siły fachowej — od 12 lutego Legionów 3, prawa oficyna „Kółko Polek” — także kurs kroju od 16 stycznia. 385

### POSADY POSZUKIWANE.

NAUCZYCIELKA zdolna z maturą seminarjalną szuka posady, z płacą małą, ale blisko Lwowa. Administracja Słowa „Piłność”. 355

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Geometra”. 333

EM. KOMISARZ J. Kapaun poszukuje pracy biurowej Lwów, Listopada 1, (II. p.). 351

ZARZĄDCA GOSPODARCZY, Polak, lat 42, żonaty, z małą rodziną, długoletnia praktyka, z dobrymi poleceniami, energiczny i pilny, znający stosunki Kresów Wschodnich przyjmie posadę od 1-go Marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia do Administracji dla „Kresowianka”. 356

ABSOLWENT Akademii Dublańskiej z dwudziestoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Wołański, Obertyńska 8. 38

STARSA inteligentna osoba poszukuje posady. — Dobrze gotuje, zajmie się zarządaniem domu. Zgłoszenia Administracja Słowa „Wiktorja O.”. 419

WDOWA inteligentna, pracowita, znająca wszechstronnie gospodarstwo wiejskie, chów bydła, trzody i drobiu. Uprawę jarzyn. Gotuje dobrze. Poszukuje posady gospodyni. Polecenie bardzo dobre. Do Administracji pod „Wzorowa Gospodyni 38”. 412

OSOBA starsza, inteligentna, która dobrze gotuje, zajmie się szczerze domem i kuchnią. Ma przy sobie dziecko 10-let, które chodzi do szkoły. Do administracji pod O. J. E. 411

EKONOM lat 45 żonaty bezdzietny, polak z długoletnią praktyką gospodarczą z dobrimi świadectwami znajdującymi się na chowie, leczeniu i opasie bydła, poszukuje posady zaraz. poczta Hruszów koło Lubaczowa, poste restante — Gospodar. 338

LEŚNIK egzaminowany, zdolny, zamężony, lat 27, kawaler, obejmuje samodzielną posadę w mniejszym lub leśniczego rewirowego w większym majątku leśnym od 1 kwietnia. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod „Nie oszakiwany charakter”. 386

DOBRA krawcowa przyjmie robotę do domu, ewentualnie po domach. Zgłoszenie w Administracji Słowa Krawcowa. 49

BUCHALTER-biżnista (ekspert) z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zakłada księgi, sporządza bilansy, prowadzi księgi i porządkuje najbardziej zaniedbane księgi. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. Zgłoszenia pod „Buchalter-Ekspert” do Administracji Słowa Polskiego. 351

ROLNIK fachowy poszukuje administracji większego majątku. Poważne świadectwa i referencje. Zgłoszenia p. Wolbrom, Ziemi Kieleckiej, majątek Polęba, Administrator dobr. 21

### WOLNE POSADY.

POSZUKUJEMY podróźniącego dla sprzedaży maszyn piekarskich i masarskich za pensją i prowizją. Łask. zgłoszenia z fotografią, która odda się z powrotem, przelać należy odwrotnie do skrytki 5, Biała obok Bielska. 417

POKOJOWA lepsza lub panna służąca z szyciem, praniem i prasowaniem potrzebna zaraz na wieś do domu katolickiego, do dwóch pań. Wymagane dobre rekomendacje, bezwzględna uczciwość, wiek średni. Zgłoszenia listownie lub osobiste: Marya Bielska — Suchowola koło Lwowa. 413

ADMINISTRATORA większego pensjonatu w Zakopanem poszukuje się zaraz. — Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw nadsyłać należy do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Administrator”. 423

### ROŻNE DONIESIENIA.

PRZYJMĘ szycie nowe i przeróbki. Suknie od zł. 15. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne wykonanie” do Adm. Słowa. 375

PRZED karnawałem! Odświeżyć twarz masażami, usunąć wargi, zmarszczki, czerwoność rąk. „Kosmeo”, Mikołaja 7. (obok cukierni). 231

RYSUJE i kombinuje wzory do bielizy i kolorowych haftów, maluje obrazy, ekrany, botkuje, powiększa portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 46

ZWIĄZEK Studentów Architektury Politechniki Lwowskiej podaje do wiadomości, że wykonują wszelkie afisze reklamowe, na bale, zabawy i t. d. po cenach przystępnych i terminie jaknajkrótszym. Godziny urzędowe Związku Politechnika od 13-13.30. 427

**FORTEPIANY**  
Pianina, Fisharmonie  
renomowanych fabryk  
na składowie. Okolicznościowo  
ściowo także używane.

Ceny niskie, również na raty.  
**KONRAD KAIM I SYN, LWÓW,**  
Tel. 20—45 KOPERNIKA 18. 229

**Nowość! Wzory haftów „Wanda”**  
Do odprasowywania gorącym żelazkiem.  
12 wykwintnych Combinaisons . . . 9 Zł.  
36 wików na chusteczki do nosa . . . 2 „  
Motyw na poduszki i róg serwet . . . 1 „  
Cały komplet zawierający 72 różne motywy . . . 17 „  
Wszystka za nadesłaniem odpow. kwoty lub w znaczkach pocztowych Lwów, Ochronok 4 A „WANDA”. 168